

Ceny prenumeraty:
we Lwowiebez doręczenia do do-
stania — zł. 6-00

Prakom *Biblioteka Jagiellońska* **Słowo Polskie**

25 gr.

zi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nek. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkami na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastąpieniem miejsc 25 proc. Zagranicą o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Szkodliwy humanitaryzm.

Od kilku tygodni jesteśmy znowu świadkami wzmoczonej akcji sabotażowej i terrorystycznej, podejmowanej z coraz większą śmiałością przez zorganizowane bandy ukraińskie. Morderstwa, rabunki, niszczenie obiektów państwowych i masowe podpalania. Steroryzowana i zmęczona ludność województw wschodnio - małopolskich, tak polska, jak i ruska — zadaje sobie pełne niepokoju pytanie, dlaczego w dwunastym roku niepodległości, po dziesięciu latach restytuowanych na Ziemi Czerwieńskiej rządów polskich — nie został tu jeszcze w pełni ugruntowany ład prawny i bezpieczeństwo publiczne. Ten ów, patrząc z przerażeniem na ten stan rzeczy, myśli o likwidacji swych spraw i emigracji na zachód; są to na szczęście b. nieliczni, ci — słabego charakteru. Inni wobec bezsilności czynników państwowych nawołują do samoobrony, do organizowania się celem stosowania terroru przeciw terrorystom, odpięrania gwałtu — gwałtem. Wszystkie te myśli i głosy są pod jednym względem symptomatyczne — są przejawem niewiary w porządek prawny. W niej rodzą się i niepokój i rezygnacja i wola stosowania terroru dla samoobrony. Przeciętny obywatel, widząc — jak słabo reagują czynniki państwowe na zamachy hajdamackie — traci wiarę w skuteczność sankcji, jakimi dysponuje porządek prawny.

A przecież mylą się ci, co tak sądzą. Tak administracja, jak i wymiar sprawiedliwości dysponują dość silnymi środkami, aby poskromić zbrodnicze wyuzdanie i zniszczyć w zarodku terrorystyczne organizacje, a tem samem zapewnić w tej części kraju bezpieczeństwo. Niestety, z tych środków nie korzysta się w pełnej mierze, nie wykorzystuje się wszystkich atutów. Powiada się: „Warszawa nie chce jałtrzyć, nie chce zaostrażać, itd...” — stąd brak jednolitej, stałej, męskiej linii postępowania u władz administracyjnych, stąd — łagodność wyroków sądowych.

Prasa polska poświęca dużo miejsca w ostatnich czasach sprawie ruskiej, ale za mało zwraca uwagi na główne źródło słabości naszej polityki. Ono leży w szkodliwych sposobach myślenia i odczuwania, które są dość rozpowszechnione w Warszawie, a które należy z całą stanowczością zwalczać. Do dziś przeważa w Warszawie typ człowieka, który wszelki ostry kurs wobec terrorystów uważa za obrażenie moralności, na swój sposób pojmowanej. Przecież nie możemy — mówią — narazić się na zarzut gnębienia ludności ruskiej i na porównanie nas z carską Rosją, która gnębiła ruchy zwolennicze Polaków. Reprezentanci tej moralności popełniają dwa błędy. Przede wszystkim, identyfikują całą ludność ruską z ukraińskimi terrorystami; tymczasem ona sama często jest przedmiotem terroru i na równi z polską ludnością pragnie być od niego wyzwolona. Zbrodnicze zamachy wykonane były w ostatnich czasach wyłącznie rękami młodocianych uczniów gimnazjalnych, okoliczność ta dowodzi, że agitacja wywrotowa nie trafia do starszego społeczeństwa ruskiego, lecz opiewa niedojrzałe umysły młodzie-

ży szkolnej. Powtóre, idzie nie o jakąś eksterminacyjną, wynaradawiającą akcję ze strony czynników rządowych, co byłoby naprawdę gnębieniem ludności, lecz prosto — o energiczną walkę z przestępczą działalnością.

Powyższy sposób myślenia nazwa no „chorem sumieniem demokratycznym”. Hołdują mu bowiem przedewszystkiem ci, co za demokratyczne i wolnościowe dążenia doznali przesładowań w b. dzielnicy rosyjskiej. Zaiście, jest to objaw psychopatyczny, jeżeli odczuwa się boleśnie „prześladowania” naszych wrogów - terrorystów, często płatnych agentów obcych państw — a nie współczuje się niedoli spokojnej ludności, cierpiącej od terrorystów. Ludność ta domaga się surowych kar na przestępców i stanowczej walki z terrorystyczną agitacją. W żadnym języku świata cywilizowanego tego rodzaju działalność państwowa nie nazywa się gnębieniem ludności.

nazywa się: wymiarem sprawiedliwości i troską o bezpieczeństwo publiczne, a to są dwa elementarne zadania każdej organizacji państwowej. I dlatego właśnie trafnie nazwano tę nadwrażliwość — chorobą; zagłusza ona poczucie prawne i instynkt państwowy. Łagodność wobec zbrodni jest jej rozgrzeszaniem, z punktu widzenia państwowego oznacza klęskę porządku prawnego.

Jest jeszcze inny czynnik, co nie pozwalał trzeźwo popatrzeć rzeczywistości w oczy. Jest to idea federacji Polski z Ukrainą. Błąd tkwi właściwie nie w samej idei, lecz — jej błędnym rozumieniu. Myśl o federacji jest ideą piękną i nawet można ją uzasadnić rozumowem argumentami, ale dla aktualnej polityki może mieć tylko znaczenie — mitu. Będzie ona realizowana w przyszłości, nie dającej się dziś jeszcze bliżej oznaczyć, gdy Ukraina (we właściwym znaczeniu tej nazwy

t. j. Ukraina naddnieprzańska) posiadać będzie wszystkie warunki stworzenia silnej państwowości i gdy Polska przedstawiać będzie dla niej większą siłę atrakcyjną niż Rosja albo Niemcy. Stanie się to wtedy, gdy Polska będzie wielką i silną. Polska, która by się od wschodu kończyła na Sanie — napewno nie byłaby nią. Dlatego federaliści muszą pamiętać, że pierwszym krokiem dla przygotowania federacji jest wzniesienie państwowości i elementu polskiego we wschodnich województwach. A tę akcję rozpoczynać musimy od walki z terorem separatystów.

To jest dogmat polskiej polityki na kresach, to jest pierwszy punkt każdego programu państwowego w sprawie ruskiej. Trzeba to tak długo powtarzać, aż w Warszawie zwycięży instynkt państwowy nad niezrozumiałą czułościowością.

a. b.

=□=

Niebywały wybryk niemiecki w Tallinie podczas wizyty p. Prezydenta Rzplitej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 sierpnia. (G). ZGdyni donoszą: Podczas wjazdu p. Prezydenta Rzplitej do portu w Tallinie, zdarzył się w porcie niezwykle incydent.

Jeden ze statków niemieckich, stojących w porcie, wywiesił na swym maszcie stary kapelusz i dziurawy but. Patrol policji estońskiej podjechał natychmiast do statku niemieckiego i zmusił kapitana okrętu Niemca do natychmiastowego zdjęcia tych rekwizytów kultury niemieckiej.

Ponadto policja estońska spisała protokół i na miejscu wymierzyła wyso-

ką karę pieniężną za ten niezwykle wybryk.

Niesłychanym wybrykiem niemieckim, jak się dowiadujemy zajęły się władze estońskie bardzo żywo.

WYMIANA DEPEZ MIEDZY PREZYDENTAMI POLSKI I ESTONJI.

Warszawa. 18 sierpnia. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki przesłał na ręce Naczelnika Państwa estońskiego, Strandmana depeszę treści następującej:

JE. Otto Strandman, Naczelnik Państwa estońskiego, Tallin. Opuszczając

Estonię pragnę wyrazić W. E., jak bardzo jestem wzruszony przyjęciem tak serdecznym, które zgotowano mi w Tallinie, oraz wszystkimi dowodami sympatii narodu estońskiego wobec Polski. Zachowam niezatarte wspomnienie mego pobytu w pięknej stolicy Estonji. Pragnę zapewnić W. E., że manifestacje przyjaźni polsko - estońskiej, które wizyta moja spowodowała, znajdą żywe echo w Polsce.

Ignacy Mościcki.

W odpowiedzi na tę depesze Naczelnik Państwa estońskiego przesłał na ręce Pana Prezydenta I. Mościckiego depeszę, treści następującej:

J. E. Ignacy Mościcki, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa. Dziękuję W. E. za tak serdeczną depeszę, którą W. E. zachciał mi przesłać, opuszczając Estonię. Pragnę zapewnić W. E. radosnem i głębokiem zadowoleniu, jakie odczuwałem, przyjmując na naszej ziemi Wysokiego Przedstawiciela narodu polskiego. Czuje się szczególnie, jeżeli manifestacje, które spowodowały wizytę W. E., mogły stać się wyrazem tej przyjaźni i tego uwielbienia, jakie naród estoński żywi w głębi serca dla narodu polskiego.

Otto Strandman.

Dwunasty i ostatni raport p. Deveya ukaże się w październiku.

W LISTOPADZIE P. DEVEY OPUŚCI JUŻ PRAWDOPODOBNIE POLSKĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 sierpnia. (G). Amerykański doradca finansowy i członek rady Banku Polskiego p. Devey ogłosił w pierwszych dniach września swój raport o położeniu ekonomicznem i finansowem Polski za drugi kwartał r. b.

Prace nad raportem za trzeci kwartał zostaną podjęte przez biuro p. Deveya niebawem po ukazaniu się, z druku obecnego raportu.

Z końcem października ukaże się dwunasty z kolei, a zarazem ostatni raport p. Deveya. P. Devey wraz ze swą rodziną opuści Polskę przypuszczalnie w listopadzie r. b.

P. Devey, jak wiadomo zaproszony był przez rząd polski na doradcę finansowego na okres trzech lat. Przybył on do Polski w połowie listopada

1927 r., i w okresie swego urzędowania w Polsce pełnił pewne funkcje przedstawiciela agentów fiskalnych pożyczki stabilizacyjnej, zaciągniętej przez rząd polski w Ameryce.

P. Devey został wybrany członkiem rady Banku Polskiego na walnem zgromadzeniu akcjonariuszy tego banku, mocą specjalnej uchwały, przy czem ewentualne przedłużenie trzyletniego okresu funkcji p. Deveya w charakterze doradcy finansowego rządu polskiego byłoby możliwe jedynie w wypadku, gdyby przedłużono również kadencję jego funkcji jako członka rady Banku Polskiego. W tym wypadku musiałaby zapasć specjalna uchwała rady Banku Polskiego zatwierdzona przez walne zgromadzenie akcjonariuszy banku.

ZAKOŃCZENIE UROCZYSTOŚCI DOŻYŃKOWYCH W SPALE.

Spała. 18 sierpnia. (PAT). O godzinie 21'50. Prezydent Rzplitej przybył do hali sportowej, oświetlonej reflektorami. Wzdłuż stołów, ustawionych w hali zasiadli biesiadnicy dożynkowi. P. Prezydent zajął miejsce przy głównym stole, mając po prawej ręce premiera Sławka, a po lewej starostę dożynkowego. Orkiestra i chóry wykonały szereg utworów.

19 sierpnia 1920 r.

CZWARTY DZIEŃ OFENSYWY
PRZECIW BOLSZEWIKOM.

19 SIERPNIA. Front środkowy. Dziś w czwartym dniu ofensywy Naczelny Wódz, trzecia dywizja Legionów opanowała o godzinie 22-giej, twierdzą Brześć nad Bugiem. Oddziały pierwszej dywizji Legionów opanowały przeprawę na Bugu pod Drohiczynem. Czwartą armia: 21-sza dywizja piechoty zdobyła wczesnym rankiem Sokołów po ciężkich walkach. Pod wieczór wszystkie dywizje czwartej armii osiągnęły linie Bugu między Wyszkiem a Małkinią.

Front północny: Pierwsza armia: 8-ma dywizja osiągnęła linię rzeki Liwiec. 5 armia: Dywizja ochotnicza zajęła Stary Hołynin i Ciechanów. Nieprzyjaciół wycofał się z Płocka i z pod Włocławka, a na całym froncie 5-tej armii rozpoczął dzisiaj zdecydowany odwrót, zdradzając nerwowość i brak skoordynowania działań. 18-ta dywizja gen. Krajewskiego ruszyła na Mławę.

Front południowy. Oddziały ukraińskie koncentrują się na linii Dniestru. Grupa jazdy nieprzyjacielskiej działająca na południe od Lwowa dotarła dziś do Mikołajowa. Pod Lwowem ataki nieprzyjacielskie zostały ponownie odparte. Na północnym odcinku frontu osiągnął nieprzyjaciół rejon Bełża i Uhnowa.

KU CZCI POLEGŁYCH POD
OSSOWEM.

Warszawa. 18 sierpnia. (PAT.) Wczoraj rano odbyła się uroczystość ku czci bohaterów poległych w bitwie pod Ossowem.

SPECJALNY NUMER „SŁOWA POLSKIEGO” W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 sierpnia. (G.) Numer „Słowa Polskiego”, wydany w 10-lecie „Cudu nad Wisłą”, przywieziony został do Warszawy w ilości 3.000 egzemplarzy, przez specjalny samochód. W godzinę po przybyciu auta widać już było na ulicach Warszawy przechodniów ze „Słowem Polskim” w ręku. Dziennik nasz kolportowany był głównie wśród uczestników zjazdu F. I. D. A. C-u.

STUDENCI Z BRNA I BRATISŁAWY
OTRZYMUJĄ ULGI WOJSKOWE.

Warszawa. 18 sierpnia. (PAT.) Ministerstwo W. R. i O. P. uznało uniwersytety w Brnie i Bratisławie w Czechosłowacji za uczelnie wyższe, równorzędne z krajowymi. Słuchacze tych uniwersytetów obywatele polscy otrzymają odroczenie służby wojskowej na podstawie ostatniego ustępu artykułu 61 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

OFICEROWIE POLSCY KORZYSTAJĄ
ZE ZNIŻEK NA KOLEJACH
RUMUŃSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 sierpnia. (G.) W myśl decyzji zarządu kolei rumuńskich oficerowie Rzpłtej polskiej korzystać mogą z 50 proc. zniżki taryfowej we wszystkich pociągach osobowych rumuńskich wszelkich klas.

ZA KILKA DNI „LOT M. ENTENTY
I POLSKI”.

Warszawa. 18 sierpnia. (PAT.) Dnia 16 bm. został ostatecznie ustalony skład jury międzynarodowego lotu Małej Ententy i Polski, który rozpocznie się w Warszawie w dniu 26 bm. Z ramienia Polski do jury wchodzi: ppłk. pilot Szamborski i mior-pilot Szczerski.

=□=

Kino dźwiękowe

APOLLO

Od dz. s. najpotężniejsze arcydzieło dźwiękowe reżyserii K. E. SZA w głównej roli GEORGE O'BRIEN i DOLORES COSTELLO.

ARKA NOEGO

Nadto: Arja „BOSKA ALDO” w wykonaniu znakomitego tenora Metropolitan House w New Yorku. 4961

Ks. Prymas Hlond na uroczystościach
św. Emeryka w Budapeszcie.

Budapeszt. 18 sierpnia. (PAT.) Wczoraj rano w związku z uroczystościami 900-lecia urodzin św. Emeryka, odbyło się na placu Horthy'ego odsłonięcie pomnika św. Emeryka, ufundowanego przez księżnę Izabelę. Fundatorka wygłosiła przemówienie, przekazując pomnik w ręce regenta, który dokonał odsłonięcia, poczem burmistrz miasta przyjął pomnik w posiadanie. Następnie prymas Węgier Seredy celebrował Mszę polową.

W uroczystości wzięli udział ks. kardynał prymas Hlond, przedstawiciele władz, parlamentu, świata kulturalnego, gospodarczego, korpus dyplomatyczny i t. d.

Budapeszt. 18 sierpnia. (PAT.) W związku z uroczystościami na cześć św. Emeryka przybyła dziś o godz. 12'30 specjalnym pociągiem pielgrzymka polska w liczbie 450 osób. Na spotkanie wycieczki wyjechał na granicę konsul polski dr. Strakosz. Na dwor-

cu powitali pielgrzymkę przedstawiciele władz, miasta i komitetu przyjęcia.

KS. PRYMAS HLOND KONSEKROWAŁ
KOŚCIÓŁ POLSKI NA WĘGRZECH.

Budapeszt. 18 sierpnia. (PAT.) Wczoraj odbyła się uroczystość konsekracji kościoła polskiego w Kobanya. Obrzędu konsekracji dokonał ks. kardynał prymas Hlond w otoczeniu miejscowego polskiego i węgierskiego duchowieństwa. Na uroczystość przybyli członkowie poselstwa i konsulatu polskiego, kolonia polska, organizacje, stowarzyszenia, goście z Polski, oraz przedstawiciele prasy.

Po konsekracji wygłosił ks. kardynał Hlond kazanie, poczem dokonano odsłonięcia i poświęcenia tablicy, wmurowanej w rocznicę bitwy pod Warszawą.

=□=

Król Fuad utrwała dyktaturę.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 18 sierpnia. (G.) Z Londynu donoszą: Król egipski Fuad nosi się z zamiarem dokonania zmiany konstytucji, która ma utrwalić jego dyktatorskie rządy.

Fuad projektuje m. in. zmniejszenie liczby posłów z 250 na 100. Trzecia część parlamentu ma pochodzić z mianowania a reszta ma być wybrana z pośród mężów zaufania ludności.

Strajk który kosztuje robotników 36 milj.

Paryż. 18 sierpnia. (ATE.) Konsorcjum fabrykantów okręgów strajkowych Roubaix Tourcoing wydało odezwę do strajkujących, która stwierdza, że robotnicy stracili wskutek bezrobocia 36 milionów franków. Odezwa stwierdza, że z powodu złego stanu gospodarczego podwyżka płac robo-

tnicznych jest niemożliwa i wzywa robotników do podjęcia pracy w poniedziałek.

Odezwa fabrykantów natrafia na podatny grunt wśród strajkujących, ponieważ fundusze związków zawodowych są na wyczerpaniu.

=□=

Sowiety sprzedają Ameryce udziały
kolei wsch.-chińskiej?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 18 sierpnia. (G.) Z Paryża donoszą: „Poslednija Nowosti” podają, że rząd sowiecki prowadził w tajemnicy rokowania z grupą banków amerykańskich w sprawie sprzedaży sowieckich udziałów kolei wschodnio-chińskiej.

Bankierzy amerykańscy uzależnili nabycie udziałów od uzyskania zgody na tę transakcję ze strony dawnych akcjonariuszy Banku Rosyjsko - Azjatyckiego.

Rząd sowiecki miał wobec tego zadania nawiązać kontakt z b. akcjonariuszami kolei wschodnio - chińskiej, w których imieniu występuje, zamieszkały w Berlinie b. gen. Kołosowski.

„PROFINTERN” ROZPOCZĄŁ
OBRADY.

Ryga. 18 sierpnia. (A. T. E.). W Moskwie rozpoczęły się obrady 5-go kongresu międzynarodówki związków zawodowych (Profintern).

W ROSJI ROZSTRZELIWUJĄ
LUDZI... ZA UKRYWANIE BILONU.

Moskwa. 18 sierpnia. (PAT.) Wychoząc z założenia, że skupowanie i ukrywanie bilonu srebrnego dokonywane jest przez elementy kontrrewolucyjne, dążące do dezorganizacji systemu monetarnego ZSRR, — GPU ska-

zało na śmierć przez rozstrzelanie 4 osoby, oskarżone o ukrywanie bilonu. Byli to przeważnie kupcy. Wyrok został wykonany.

Pozatem wiele osób oskarżonych o ukrywanie bilonu skazano na dłuższe, lub krótsze kary więzienia.

POWSTANIE NA DALEKIM
WSCHODZIE.

Paryż. 18 sierpnia. (A. T. E.). Między gen. rosyjskim Diterichsem, szefem rosyjskich związków wojskowych na Dalekim Wschodzie i atamanem Siemiononowym doszło do porozumienia w sprawie wspólnej akcji przeciwko Sowietom.

Naczelne kierownictwo akcji przeszło w ręce gen. Diterichse. Celem akcji ma być zajęcie okręgu amurskiego.

SZKODLIWE DLA KOMUNIZMU
ZABAWKI DZIECIENNE.

Ryga. 18 sierpnia. (A. T. E.). Władze sowieckie postanowiły przeprowadzić rewizję w sklepach z zabawkami dla dzieci i zniszczyć zabawki, które szkodzą propagandzie komunistycznej. Tak więc zniszczone będą zabawki przedstawiające w świetle komicznym Murzynów, Chińczyków i inne narodowości wschodnie, ponieważ wytwa-

rza to w dzieciach niebezpieczny antagonizm narodowościowy.

KURY MIAST ZAKONNIKÓW.

Ryga. 18 sierpnia. (ATE). W klasztorze Georgiewskim pod Sewastopolem władze sowieckie urządziły hordwę kur. Wszystkich mieszkańców klasztoru wysiedlono, a na ich miejsce sprowadzono robotników z głębi Rosji.

KAPITALIŚCI FRANCUSCY PROPUJĄ
DOKOŃCZENIE MAGISTRALI
WĘGLOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 sierpnia. (G.) W Ministerstwie Komunikacji podjęte zostały ostatnio prace nad przygotowaniem materiału informacyjnego, dotyczącego budowy linii węglowej Śląsk-Gdynia. Prace te pozostają w związku z propozycją grupy francuskiej reprezentowanej przez Tow. Schneider et Creuzot, oraz Banque de Pays du Nord.

Wspominiana grupa francuska proponuje ministerstwu komunikacji dokończenie budowy magistrali węglowej własnym kapitałem, oraz ewentualny zwrot włożonych przez zarząd kolei kapitałów w budowę tej linii.

Propozycja ta i warunki realizacji są obecnie omawiane wśród zainteresowanych czynników rządowych. Konsorcjum francuskie dwukrotnie już przysyłało do Polski swoich ekspertów, którzy zapoznali się ze stanem budowy linii Śląsk-Gdynia.

PRZEDSTAWICIEL BANKU
FRANCUSKIEGO BAWI W POLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 sierpnia. (G.) W nadchodzący piątek ma przybyć do Warszawy dyrektor biura ekonomicznego Banku Francuskiego Laccour Gayet, który objął to stanowisko opróżnione przez p. Quesnay po jego przejściu do Banku Wypłat Międzynarodowych.

P. Lacour Gayet zabawi w Polsce kilka dni. Celem jego przyjazdu jest zapoznanie się ze stosunkami gospodarczymi i finansowymi Polski.

WĘGERSKI KAPITAŁ BADA
WARTOŚĆ LOKATY W POLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 sierpnia. (G.) Jak się dowiadujemy z łódzkich kół przemysłowych w ciągu najbliższych dni przedstawiciele miejscowego przemysłu odbędą narady z przybyłym do Warszawy wczoraj prezesem polsko-węgierskiej Izby Handlowej w Budapeszcie, Anatolem Steimerem. Jak twierdzą, sfery finansierskie węgierskiej, widzą celowość umieszczania kapitałów w polskim przemyśle przetwórczym.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

Goście za, w Gdyni. Przybył do Gdyni radca handl. ambasady angielskiej w Warszawie Kimens, który zwiedził port i odbył konferencję z dyrektorem Urzędu morskiego Poznania P. Kimens przyjeździł był również przez min. Kwiatkowskiego w Orłowie. — Pozatem przybył do Gdyni, celem zwiedzenia portu dyrektor Banca Commerciale Italiana Toeplitz, który przyjeździł był przez min. Kwiatkowskiego w Orłowie. (PAT.)

Uczony brazylijski u marsz. Piłsudskiego. W dniu dzisiejszym przybył do Belwederu p. Wiktor Amaral, rektor uniwersytetu w Paranie w towarzyszyście marszałka senatu prof. Szymańskiego celem złożenia marszałkowi Piłsudskiemu wyrazów hołdu i czci. (PAT.)

POGODA WE WTOREK.

Warszawa. 18 sierpnia. (Tel. wł.). Komunikat P. I. M. Przypuszczalny przebieg pogody w dniu 19 b. m.: Na wschodzie kraju jeszcze chmurno, rankiem jeszcze przelotne deszcze, po zatań stopniowe rozpogodzenie. Po chłodnej nocy w ciągu dnia ocieplenie. Siabnece wiatry zachodnie.

Gdzie się podział min. Curtius?

Czy Treviranus został nieoficjalnym ministrem spraw zagranicznych.

NIEMIECKA PRASA PACYFISTYCZNA PIĘTNUJE POLITYKĘ PROWOKOWANIA WOJNY Z POLSKĄ.

Berlin. 18 sierpnia. (PAT.). Pacyfistyczny „Montag Morgen” ogłasza artykuł polemiczny przeciw min. Treviranusowi, w którym z naciskiem wskazuje, że w Niemczech liczne koła wpływowe czynią „z rozgrywki z Polską” punkt centralny systemu politycznego zawierającego o wiele większe niebezpieczeństwa, aniżeli system przymierza, który w 1914 r. rozpętał pożogę światową.

Koniecznym jest, ażeby o tem mówiono otwarcie. Na spekulacji, iż Francja zagrożona ze strony Włoch nie będzie mogła przyjść z pomocą Polsce, niemieckie koła prawicowe prowadzą akcję, która budzi uczucie zgrozy. Koła te sądzą, iż uda się w drodze dyplomatycznej przyłożyć Polsce rewolwer do piersi lub też sprowokować wojnę z Polską, która wedle ich oczekiwań, będzie mogła zostać zlokalizowana. Właśnie zlokalizowanie wojny polsko-niemieckiej jest marzeniem tych sfer, które wewnątrz Niemiec chciałyby za wszelką cenę dorwać się do władzy.

Dziennik uważa zlokalizowanie wojny z Polską za mrzonkę, podkreślając, iż w chwili wybuchu takiej wojny, pożar musi ogarnąć cały kontynent europejski.

Na podłożu takich spekulacji, kończy „Montag Morgen”, wyrasta nieznaną hamulców propagandą rewizjonistyczna, wyrastają intrygi zapobiegliwych konkurentów w dziedzinie gospodarce, wyrasta w końcu owa polityka wschodnia, która bardziej ostrożni przywdziewają w formie zmian paktu Ligi Narodów.

Również „Welt am Montag” poświęca tej samej sprawie dłuższy artykuł wstępny, piera H. Gerlacha, który zapytuje ze zdziwieniem, gdzie się właściwie podział min. Curtius. Jest on wprowadzie jeszcze formalnie ministrem spraw zagr. Rzeszy, ale wygłaszanie mów o polityce zagranicznej pozostawia widocznie swemu koledze Treviranusowi. Gerlach odwołuje się do wyborców niemieckich, ażeby dziś jeszcze nieoficjalny minister spraw zagranicznych nie został wkrótce kierownikiem oficjalnym polityki zagranicznej. Artykuł przypomina, że już przy tworzeniu obecnego gabinetu pewne sfery prawicowe wysuwały kandydaturę Treviranusa na stanowisko min. spr. zagr. Treviranus jako min. spraw zagr. oznaczałby jednak upadek Brianda.

Drugi półoficjalny komunikat niemiecki.

Berlin. 18 sierpnia. (PAT.). W odpowiedzi na ogłoszone przez Agencję „Iskra” wyjaśnienie ze strony Polski w sprawie komunikatu niemieckiego, dotyczącego mowy ministra Treviranusa, Agencja „Conti” zamieszcza następujące oświadczenie:

Odpowiedź Polski na oświadczenie Niemiec nie wnosi żadnych nowych momentów do dyskusji, którą strona niemiecka uważa pozatem za konieczną. Wystarczy przypomnieć, że w odpowiedzi na znany protest polskiego ministra spraw zagranicznych u niemieckiego charge d'affaires, wskazał on już na to, iż w mowie Treviranusa nie ma nic takiego, co by zmieniało podstawy stosunków polsko-niemieckich, lub też nie było w zgodzie z obowiązującymi traktatami.

Pozatem minister Treviranus zgodnie z jednoznacznie wskazaniami niemieckiego charge d'affaires wyraźnie już powtórzył w swojej mowie przed mikrofonem, poświęconej sprostowaniu fałszywych interpretacji poprzedniej jego mowy, że nie miał na myśli

żadnych zmian przy pomocy środków wojennych.

Jest więc też nieuzasadnionem twierdzenie, że mowa ta wywołać musiała protesty ze strony wszystkich czynników, pragnących pokojowej współpracy międzynarodowej. Kwestja granic polsko-niemieckich, co należy podkreślić, zajmowała wszystkie

„GDYBY NIEMCY MOGLY ROBIĆ CO CHCA”.

Nowy Jork. 18 sierpnia. (PAT.). „N. York Times” zamieszcza artykuł wstępny, omawiający przemówienie Treviranusa i jego wpływ na stosunki francusko-niemieckie. Między innymi dzieńnik pisze:

Mowa Treviranusa jest jeszcze je-

dnym dowodem błędnej psychologii politycznej, która, zbyt wielu Niemców stosuje w odniesieniu do innych państw. Gdyby Niemcy mogli robić, co chcą, prawdopodobnie przystąpiłyby do kompletnego podziału całego świata w myśl swoich pragnień”.

Reichswera szkoli kadry pilotów dla czołgów bojowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 sierpnia. (G.). Z Berlina donoszą: „Montagmorgen” zajmują się tajemniczą aferą finansowania przez ministerstwo Reichswehry sumą 200.000 marek miesięcznie przedsięwzięcia D. K. Landkraftführer G. m. b. H.

Zadaniem przedsięwzięcia jest szkolenie szoferów dla traktorów ciągo-

wych używanych w rolnictwie. Na czele tej instytucji stoi b. porucznik armii cesarskiej Reiner.

Ponieważ praktyczną wartość przedsięwzięcia dla rolnictwa równa się prawie zeru, dziennik wyraża przypuszczenie, że w ten sposób Reichswera szkoli sobie kadry pilotów dla czołgów bojowych.

„Front ku morzu i Pomorzu” Manifestacja 14.000 Pomorzan w rocznicę plebiscytu.

Gdańsk, 18 sierpnia. (PAT.). Wczoraj odbyła się w Janowie wspaniała uroczystość z okazji 10-cio lecia przyłączenia do Polski 5 gmin na prawym brzegu Wiśły powiatu gnieńskiego. Uroczystość rozpoczęła się mszą św., w której wzięły udział ogromne tłumy publiczności z Pomorza, przedstawiciele władz państwowych, oraz delegacje ludności polskiej z w. miasta Gdańska.

Po mszy i kazaniu przemówił wojewoda Lamot wznosząc okrzyk na cześć Rzplitej. Burmistrz Gniewa odczytał rezolucję uchwaloną jednomyślnie przez obecnych, w których zebrani ślubują, że ani jednej piędy ziemi nie oddadzą, a wszelkie zakusy na całość Rzplitej i wolność naszego dostępu do

morza odeprzeć potrafią. Zebrani z oburzeniem odpierają ataki niemieckiego ministra Treviranusa przeciwko całości granic zachodnich i zwracają się do Rządu polskiego o jak najenergiczniejszą interwencję dyplomatyczną, oraz do całego społeczeństwa polskiego o mobilizację wszystkich sił pod hasłem „Front ku morzu i Pomorzu”.

Po mszy, na której obecnych było około 14.000 osób i 200 pocztów sztandarowych odbyła się defilada trwająca przeszło godzinę przed wojewodą Lamotem. Po defiladzie odbył się wspólny obiad dla uczestników obchodu. Uroczystość zakończyła się zawodami sportowymi.

=□=

Niemieckie apetyty na województwo śląskie.

Katowice, 18 sierpnia. (PAT.). „Katolik” donosi z Wrocławia, że w sobotę i w niedzielę odbył się tam zjazd niemieckich Górnolazaków w obecności nadprezydenta regencji opolskiej Lukaschka.

Przemówienie wygłosił landrat dr. Urbanek, b. niemiecki komisarz plebiscytowy, który między innemi powiedział, że obecna uroczystość nie ma być tęsknym spoglądaniem w przyszłość, ale przygotowaniem do czynu. Związek Górnolazaków ma być gwardią, która czeka tylko na sposobność, aby naprawić wyrządzone krzywdy. Dalej dr. Urbanek oświadczył, że przyjdzie czas, w którym kwestja górnolazka stanie na porządku dziennym. Będzie to wtedy, gdy wygaśnie 15-letnia konwencja genewska. Dr. Urbanek wywodził, że hasłem najlepszych polityków jest dziś „wiecej żadnej wojny”.

Górnolazakowi nie pozostanie nic innego, jak przy pomocy kampanji duchowej dążyć do naprawy krzywd. W zakończeniu dr. Urbanek oświadczył, że odważnie należy powiedzieć, iż wygaśnięcie konwencji genewskiej musi dać raz jeszcze sposobność do polepszenia sprawy górnolazkiej.

Jeden z następnych mówców dr. Sobba powiedział między innemi: Przyjdzie dzień, w którym województwo śląskie powróci do Niemiec i nad głowami wszystkich Górnolazaków zaświeci słońce niemieckiej wolności.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupi tylko wyroby krajowego przemysłu.

Z dnia.

ZJAZD PODHALAN W ROCZNICE PRZYŁĄCZENIA SPISZA DO POLSKI

Nowy Targ, 18 sierpnia. (PAT.). Z okazji rocznicy przyłączenia Spisza i Orawy do Polski odbyło się wczoraj uroczyste nabożeństwo.

O godzinie 11 w sali ratusza nastąpiło otwarcie zjazdu Podhalan. Po zagajeniu przez prezesa Związku, który w przemówieniu swojemu złożył między innymi hold śp. Wł. Orkanowi, zabrał głos przedstawiciel Łemkowszczyzny Prochnowski, który oświadczył się za współpracą regionalną Łemków z Podhalanami na gruncie państwowości polskiej. Oświadczenie to zostało przyjęte oklaskami.

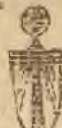
Zjazd uchwalił założyć muzeum podhalańskie w N. Targu, wznieść pomnik Władysława Orkana, przewieźć jego zwłoki z Krakowa do Zakopanego, oraz założyć protest przeciwko zakusom niemieckim w sprawie korytara pomorskiego.

Z wielkim aplauzem przyjęto oświadczenie rodziny śp. Władysława Orkana, że dom Orkana w Porębie Wielkiej został przeznaczony, jako wieczysty fundusz dla kolonii letnich. Następnie dokonano wyboru nowych władz Związku.

OJCIEC ŚWIĘTY PRZYJMUJE WYCIĘCZKĘ POLSKIEGO ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY.

Città del VATICANO. 18 sierpnia. (PAT.). Koła miarodajne dementują kategorycznie ostatnie wiadomości ogłoszone przez niektóre dzienniki zagraniczne o złym stanie zdrowia papieża. Ojciec św. nie zmienił dotychczasowego trybu życia, a zmniejszenie ilości codziennych audjencji jest jedynie konsekwencją tradycyjną okresu letniego.

Przypomnieć należy, że w okresie letnim lat ubiegłych audjencje były wogóle zawieszane na pewien przeciąg czasu, tymczasem w tym roku np. w przyszłym tygodniu Papież przyjmie wywieczkę Związku Oficerów Rez. Rzplitej złożoną z 60 osób.

Dziś w Radjo dn. 19 sierpnia		Godz. 20:00 Opera „CARMEN”
--	---	--------------------------------------

KS. BISKUP WAŁĘGA ZŁAMAŁ NOGĘ.

Kraków, 18 sierpnia. (PAT.). Ks. biskup tarnowski Wałęga w czasie objazdu diecezji, podczas pobytu na wizytacji w Łękawicy pod Tarnowem złamał nogę. Ksiądz biskupa przewieziono do Tarnowa, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy lekarskiej. Dalej wizytacji dokonał ks. sufragan Komar.

W MIKULICZYNIE SPŁONAŁ BUDYNEK „PROŚWITY”.

Stanisławów, 18 sierpnia. (PAT.). W nocy z 17 na 18 bm. wybuchł w budynku Stowarzyszenia „Proświty” w Mikuliczynie pow. Nadwórna pożar, który zniszczył drewniane części budynku oraz towary należące do kooperatywy. Następnie ogień przerzucił się na willę Olgi Semkom, niszcząc ją wraz z urządzeniem. Łączna szkoda wynosi około 50.000 zł. Poszkodowani byli częściowo ubezpieczeni w P. Z. U. W. i w Dniestrze.

KIEPURA ŚPIEWAĆ BĘDZIE W OPERZE WIEDŃSKIEJ.

Wiedeń. 18 sierpnia. (PAT.). Jan Kiepura, który bawi obecnie na wypoczynku na Semmeringu w Austrii, wystąpi w listopadzie gościnnie w wiedeńskiej operze państwowej a mianowicie w „Cygani” i „Tosce” i „Rigoletto”. Przedtem jeszcze przybędzie artysta do Wiednia na premiere filmu dźwiękowego „Śpiewające miasto”, w którym jak wiadomo gra główną rolę.

Przegląd prasy.

W numerze 222 „Słowa Polskiego” poświęconym rocznicy „Cudu nad Wisłą” umieściliśmy artykuł por. rezerwy p. Tadeusza Reya p. t. „Cieniom Zmarłych bohaterów”.

W artykule tym p. Rey oddając hołd Bohaterom, którzy złożyli świętą ofiarę krwi na ołtarzu Ojczyzny, pisze w imieniu tych, którzy szczęśliwie wrócili żywi z pól bitewnych.

„Zmęczeni walką, wycieńczeni niewygodami, wróciliśmy z pól bitewnych do domów, aby odpocząć i nacieszyć się życiem. Ale zbyt długo wypoczywaliśmy, zbyt głęboko sięgnęliśmy w nasze egoistyczne interesy. A tymczasem ster nawy państwowej ugiął w swoje ręce ludzie, których nie widzieliśmy przy wyrębianiu granic Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Na mównicę wyskakiwali jeden krzykacz po drugim, którzy zagłuszyli naszą czujność powtarzaniem ustawicznie patriotycznych hasel. Ale te ich słowa były zakończeniem frazesów lub parawanem oślanającym śmieszne ambicje lub brudne interesy. Rozpoczęło się bezwstydne rozdrapywanie ubogich szat Ojczyzny i niska gra zacietrzewienia partyjnego”.

Oczywiście słowa te dotknęły boleśnie gazetkę „Lw. Kurier Poranny”, który w myśl starego przysłowia „uderz w stół, a nożyce się odezwą” stał w obronie zawodowych polityków i krzykaczy z gębami od morza do morza i pisze:

„Czyżby to zgłaszała się do spadku po generałach i pułkownikach jakaś grupa poruczników? A kiedy dojdziemy do plutonowych?”

Zapewniamy gazetkę endecką, że autor artykułu nie głowił się nad tem, jakie szarże należy organizować, przeciwnie zależało mu na tem, by ci, którzy udowodnili czynami miłość i ofiarną dla Ojczyzny bez względu na szarżę, zdeptali zawodowe krzykactwo i pieniactwo, które reprezentuje we Lwowie „Lw. Kurier Poranny”.

Socjaliści polscy, którzy kilka tygodni temu wycelowywali się z „dubeltówkami” ze socjalistami niemieckimi w Wystruci i popijali ciężkim „Kulmbacherem” ideę pokoju, znaleźli się wobec mowy ministra Treviranusa w sytuacji bardzo nie milej — tem więcej, że od mowy Treviranusa i od jego zabobnych idei nie odżegnywał się ani „Vorwärts” i socjaliści niemieccy. Wczorajszy „Robotnik” omawiając mowę Treviranusa pisze:

„Akcja Treviranusa godzi w Polskę, ale tylko pośrednio, bezpośrednio zaś dąży do pokonania socjalistów w wyborach. Gdyby się to udało, gdyby rządy pozostały w ręku nacjonalistów, to ci nie tylko przystąpiliby do podważenia ustroju demokratyczno-republikańskiego Niemiec, ale też niezwłocznie podjęliby na terenie międzynarodowym kampanię na rzecz zmiany granicy z Polską.

Kampanja ta — jak rzekliśmy — nie miałaby widoków powodzenia. Ale nacjonalistom niemieckim bynajmniej o to nie chodzi. Oni sami pragnęliby, aby ta kampanja trwała jak najdłużej i aby znacząca była nasmem porażek. Po opróżnieniu Nadrenji i po odzyskaniu, przed czy później, z powrotem zagłębia Saary, nacjonalizm niemiecki staje wobec jedynego „odwiecznego wroga” — Polski, przeciw której należy zimbilizować wszystkie instynkty nienawiści nacjonalistycznej i ten rezerwuuar nienawiści wciąż rozgrzewać świeżem paliwem”.

Jednem słowem „Robotnik” widzi zbawienie Polski tylko w zwycięstwie socjalistów w wyborach do Reichstagu.

„Kurier Poranny” stwierdza, że słowa Treviranusa padły akuratnie w momencie, gdy Polska właśnie obchodziła dziesięciolecie swojej niepodległości. Mowa niemieckiego ministra powinna być bodźcem dla stłumienia swarów i sporów politycznych we wnętrzu Polski:

„Na protest ministra Spraw Zagranicznych Polski biuro Wolfa przez swoją prywatną agencję ogłosiło, iż p. von Rintelen, zastępujący posła Rzeczy w Warszawie, miał oświadczyć, iż mowa ministra Treviranusa „nie zawierała nic takiego, coby zmieniła podstawę polsko-niemieckich stosunków, lub nie było zgodne z zawartymi umowami, i że byłoby bezsensownem (!) sądzić, iż minister Treviranus myślał o zmianie granic przy pomocy wojny”. Komunikat, donoszący o tej odpowiedzi, wzorowanej na odwiecznej dyplomacji posłów Zakonu Krzyżowego w stosunku do Pol-

ski, dodaje od siebie, że odpowiedź von Rintelena odpowiada poglądom kół politycznych Berlina i że „wszystkie rządy niemieckie reprezentowały zawsze ten sam

pogląd w stosunku do dotychczasowych stanów polsko-niemieckich i nie dopuszczały żadnych wątpliwości co do tych swoich poglądów”.

Jakiego króla potrzeba Węgrom?

Budapeszt, 18 sierpnia. (PAT.) Minister Obrony Narodowej Goenboes wygłosił w Mikolczu przemówienie, w którym omawiał zagadnienie tronu. Minister zaznaczył, że rozwiązanie tej kwestii może nastąpić tylko przy pełnej suwerenności państwa, jednakże traktat w Trianon suveren-

ność węgierską naruszył. W każdym razie sprawa ta może być załatwiona tylko wedle wymagań polityki i realnych faktów. Ponieważ życie narodu Węgier jest jeszcze pełne gorączkowości, trzeba aby u steru znajdowali się ludzie silni, nie zaś król-dziecko.

==□==

4 tygodnie bez przerwy na aeroplanie

REKORD BRACI HUNTER POBITY O 93 GODZINY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 sierpnia. (G). Z N. Jorku donoszą: Krążący prawie od czterech tygodni nad Stanami Zjednoczonymi lotnicy Jackson O. Brien, mu sieli wczoraj wskutek zepsucia się motoru przerwać swój lot.

Rekordziści przebywali w powie-

trzu bez przerwy 647 godzin, bijąc w ten sposób rekord braci Hunter o 93 godziny.

St. Luis, 18 sierpnia. (PAT.) Lot Jacksona i O'Briena trwał 647 godzin 29 minut i 30 sekund. Lot braci Hunter trwał 553 godzin 41 minut.

AMERYKAŃSKI REKORD SZYBKOSCI LOTU.

N. York, 18 sierpnia. (PAT.) Donoszą z Roosevelt Field, że kapitan Page ze służby lotniczej morskiej, na monoplanie specjalnego typu zaopatrzonym w motor o sile 800 koni dokonał dziś lotu o szybkości nienotowanej dotychczas w lotnictwie. Mianowicie

przy lądowaniu w chwili, gdy koła samolotu dotykały już ziemi, szybkość samolotu wynosiła 100 mil. na godzinę. Samolot ten będzie reprezentował Stany Zjedn. w zawodach chigowskich o puchar Thomsona.

==□==

Stacje radiowe na polskich samolotach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 sierpnia. (G). Wydział lotnictwa cywilnego ministerstwa komunikacji przystąpił do uruchomienia stałej służby radiowej na aparatach lotniczych linii żeglugi powietrznej.

Aparaty typu Fokker będą zaopa-

trzone w stacje nadawczo odbiorcze. Stacje te będą utrzymywały kontakt w czasie lotu ze stacjami, specjalnie na ten cel wybudowanymi we Lwowie i w Warszawie.

==□==

Autobus z pasażerami wpadł do Łaby

OŚMIU LUDZI UTONEŁO — DZIE WIECIU RANNYCH.

Praga, 18 sierpnia. (PAT.) W miejscowości Hohenfelde w górach Olbrzymich, w Czechach północnych, autobus wiozący wycieczkę wpadł do Elby. 8 osób utoneło, 9 jest rannych,

w tem jedna bardzo ciężko.

Przyczyną wypadku było ześlizgnięcie się kół autobusu na mokrej jezdni przy wymijaniu samochodu.

==□==

TURCY ZERWALI STOSUNKI DYPLOMATYCZNE Z PERSJĄ.

Londyn, 18 sierpnia. (ATE). Konflikt turecko - perski wszedł w fazę nowego zaostrenia. Rząd turecki zerwał stosunki dyplomatyczne z Persją i odwołał posła tureckiego w Teheranie.

Odwołanie miało nastąpić na własną prośbę posła tureckiego, który uznał za niemożliwy swój dalszy pobyt w Teheranie wobec faktu przekroczenia granicy perskiej przez wojska tureckie i rozpoczęcia działań wojennych na terytorium perskiem przeciwko Kurdom.

AMANULLAH ZAJĘTY TYLKO SPRAWAMI RODZINNymi.

Rzym, 18 sierpnia. (PAT.). Były król afgański, Amanullah, który przybył tu ze Stambułu, przyjął dziennikarzy i oświadczył im, że dziwi się pochopności z jaką prasa angielska przypisuje mu nadzwyczajne projekty polityczne. Rozjazdy moje nie mają nic wspólnego z wydarzeniami w Afganistanie. Obecnie pozostanę przez pewien czas w Rzymie, aby pojechać następnie do rodziny i sprowadzić ją do stałej mej rezydencji przy ul. Orazio w Rzymie — powiedział Amanullah, żegnając dziennikarzy.

WIZYTA LITEWSKIEJ ESKADRY LOTNICZEJ W MOSKWIE.

Moskwa, 18 sierpnia. (PAT.). Przybyła tu dziś z Kowna litewska eskadra lotnicza, złożona z trzech samolotów. Lotnicy litewscy przybyli celem rewizytowania lotników sowieckich za zeszłoroczną wizytę eskadry sowieckiej w Kownie.

SKANDAL KORUPCYJNY W POLICJI KISZYŃOWSKIEJ.

Bukareszt, 18 sierpnia. (A. T. E.). W komendzie policji w Kiszyńowie wykryto wielki skandal korupcyjny. Jeden z dymisjonowanych oficerów policji zrobił doniesienie na komendanta policji kiszyńowskiej, w którym stwierdza, że każdy oficer policji mógł utrzymać się na swem stanowisku tylko, jeżeli wpłacał miesięcznie komendantowi oznaczoną sumę tytułem łapówki.

Dymisjonowany oficer nie zapłacił miesięcznej raty w wysokości 500 lei i otrzymał od żony komendanta policji list z groźbą dymisji, jeżeli pieniędzy nie uiszczy.

W kilka dni potem otrzymał rzeczywiście dymisję, ponieważ nie zapłacił 500 lei.

Sześć policjantów rumuńskiej wysłał nie-

zwłocznie do Kiszyńowa komisję śledczą, która potwierdziła całkowicie oskarżenie dymisjonowanego oficera policji. Żona komendanta policji kiszyńów wskiej dowiedziawszy się o wykryciu skandalu popełniła samobójstwo.

ZNIKNELI I ZNALEŻLI SIĘ.

Wiedeń, 18 sierpnia. (PAT.). Ns. Wiedeńskie Tageblatt donosi z Brukseli: Wielkie wrażenie wywołało nagłe zniknięcie dwóch uczestników międzynarodowego kongresu studentów, obradującego obecnie w Brukseli a mianowicie Chorwata dr. Bnanomira Jelicza, lekarza zamieszkałego stale w Wiedniu i sekretarza Związku studentów macedońskich Koralowa zamieszkałego stale w Paryżu.

Ze względu na to, że Jelicz jest jednym z wybitnych chorwackich działaczy narodowych zachodziło podejrzenie, iż został on porwany przez tajnych agentów białogrodzkich. Rzecz wyjaśniła się w ciągu dnia dzisiejszego.

Okazało się mianowicie, że Jelicz został wydany z granic Belgii przez policję belgijską. Obecnie przebywa on w Akwizgranie.

SYGNAŁ S. O. S. URATOWAŁ ŻYCIĘ PASAŻEROM TONĄCEGO OKRĘTU.

Wellington, 18 sierpnia. (PAT.) Pasażerowie i załoga zagrożonego zatonięciem parowca „Tahiti” zostali przewiezieni do Ventura. (o katastrofie tej donosiliśmy 16 bm.).

Parowiec Tahiti zatonął wraz z całym bagażem jaki wioził na pokładzie. W czasie przenoszenia na pokład statku Ventura worków pocztowych, 6 worków wpadło do wody a 50 uległo zniszczeniu wskutek przemoczenia. Po zostało worki ocalały.

DZIEWCZYNA ZMIAZDŻONA PRZEZ POCIĄG.

Radom, 18 sierpnia. (PAT.). Dziś o godzinie 7:30 w Jedni pod Radomiem, kiedy — jak co dnia — tłumy urzędników oczekiwały na pociąg wydarzył się tragiczny wypadek.

W Jedni krzyżują się o tej porze dwa pociągi, jeden do Radomia, drugi do Dębina. W tym czasie pewna dziewczyna, nie widząc zbliżającego się pociągu przebiegała przez tor. W pewnej chwili spostrzegłszy pociąg chciała wrócić na peron. W tym czasie nadjechał drugi pociąg, który zmiażdżył dziewczynę głowę i stopy. Niestety przewieziono do szpitala w Radomiu, gdzie wkrótce zmarła.

ZEMSTA ZDRADZONEJ WIEŚNIACZKI.

Z Warszawy donosi (że): W Święcianach zaszedł niezwykle wypadek zemsty zdradzonej żony. Mieszkanka zaścianka Lunino Helena Baranowska, podpaliła dom mieszkalny, należący do Michaliny i Izabeli Pobinigusów. Dom wraz z całym gospodarstwem spłonął doszczętnie, przyczem Izabela Pobinigus doznała ciężkich poparzeń, bowiem nie mogła wydostać się z palącego się budynku, gdyż Baranowska podpalając dom zatarasowała drzwi kilku kłocami drzewa. Ciężko ranną przewieziono do szpitala w Święcianach. Aresztowana Baranowska przyznała się do winy i oświadczyła, że podpalenia dokonała przez zemstę, bowiem wiedziała, że mąż jej utrzymuje bliskie stosunki z Pobinigusówną.

Własna flota morska
TO TWÓJ DOBROBYT!

Wpłać do P. K. O. konto czekowe Nr. 30

1 złoty rocznie

otrzymasz legitymację

członka Komitetu Floty Narodowej

Wiadomości Archidiecezji Lwowskiej

Mianowany kanonikiem honorowym Kapituły Metrop. we Lwowie Ks. Adolfa Sigmunda, proboszcz parafii św. Elżbiety we Lwowie.

Odnaczeni: Rok. i Mant.: Ks. Jakób Anklewicz, proboszcz w Żółtaczach; Exp. Can.: Ks. Antoni Sylwester, em. proboszcz w Jazłowie, i Ks. Antoni Faranowski, proboszcz w Rzyczkach.

Instytuowani kanonicznie: Ks. Władysław Michalciewicz na probostwo w Łosznowie, Ks. Szczepan Gasiorek na probostwo w Michałowie, Ks. Józef Lachcik na probostwo w Skolem.

Na posady administratorów przeznaczeni księża: Ignacy Wnuk z Oknian do Batiatycz, Jan Kondek z Krzywca do Brusna Nowego, Wiktor Szklarczyk z Budek Nieznanowskich do Kołodziejówki, Władysław Pawski z Borek Wielkich do Turówki, Józef Wołczański z Bobuliniec do Młynisk, Zygmunt Białowas z Darachowa do Sorocka Władysław Wiczorkiewicz z Bieławy do Tarnawicy Polnej, Kazimierz Flakowicz, koop. z Chomiakówki do Krzywca, Franciszek Tomczak, koop. z Trembowli do Kuropatnik, Władysław Matyasik z Turówki do Obertyna, Leon Bolesławski, koop. z Łopatyna do Jabłonowa k. Kołomyi, Franciszek Sorys, admin. z Jabłonowa do Koropca, Jan Kontek, koop. z Uhnowa do Mostów Wielkich, Józef Treliak, koop. z Wyżnian do Żydacz, Władysław Fiorek z Jazłowa do Burakówki, Józef Michalec, koop. z Halicza do Bobuliniec, Jan Dudzik, koop. z Załoziec do Oknian, Michał Karczewicz, admin. z Kuropatnik do Darachowa, Dominik Chwojka, em. katecheta z Bóbrki do Podhajczyk Justynowych.

Na posadę wikariusza-adiutóra przeznaczeni księża: Kazimierz Fleischhacker ze Sokala do Kozowej, Józef Dobrzański ze Strusowa do Tarnorudy.

Na posady kooperatorów przeznaczeni księża: Józef Czupran z Kołodziejowa do parafii św. Antoniego we Lwowie, Ignacy Jakubczyk do Brodów, Tadeusz Klecan z Żydacz do Glinian, Mieczysław Moryl z Brusna do Oleszy, Mateusz Franków z Młynisk do Halicza, Michał Chwastyk z Tarnawicy Polnej do Tarnopola.

XX. kooperatorzy (katecheci) przedstawieni na równorzędne posady: Edward Godlewicz z Brodów do św. Marii Magdaleny we Lwowie, Władysław Makarczuk ze Stanisławowa do św. Marcina we Lwowie, Tadeusz Babiak z Radziechowa do Winnik, Tadeusz Stróński z Winnik do Sokala, Franciszek Szarzewicz z Sokolowa do Uhnowa, Józef Nawalaniec ze Sasowa do Załoziec, Jan Pawlicki z Tlustego do Buczacza, Paweł Stryzko ze Stojanowa do Uścia Zielonego, Walerjan Dwornicki z Buczacza do Łopatyna, Wincenty Skiba z Lubaczowa do Radziechowa, Bernard Pyclik z Janowa ad Gródek do Chomiakówki, Roman Piątkowski z Belza do Wojniłowa, Marian Dziański z Cieszanowa do Janowa ad Gródek, Bolesław Nawarecki z Uścia Zielonego do Jazłowa, Franciszek Tustanowski z Kozowej do Cieszanowa, Józef Rzeckowski z Gródka do Stanisławowa, Wiktor Piotrowski z Janowa ad Trembowli do Sokolowa, dr. Stanisław Huef z Buczacza do Stryja, Józef Sługocki z Kamionki Strumiłowej do Stryja, Adam Barwik z Chodorowa do Bóbrki, Józef Skrabalak z Glinian do Chorostkowa, Piotr Szafiraniec z Wojniłowa do Janowa k. Trembowli, Henryk Kaczorowski z Chorostkowa do Tłumacza, Walenty Opaliński z Tłumacza do Stanisławowa, Jan Karzewski z Tarnopola do gimnazjum w Kołomyi, Wojciech Kośmider z Przemyśla do Kołomyi, Jan Lewicki ze Stanisławowa do Przemyśla, Jan Kwiatkowski do Zaleszczyk.

W stan spoczynku przeniesiony Ks. Romuald Chłopecki, katecheta gimn. w Kołomyi.

Nowo wyświęceni kapłani przeznaczeni na posady kooperatorów: Zygmunt Badoński do Trembowli, Julian Hołówka do Kamionki Strum., Henryk Huchro do Błki Szlachetkiej, Stanisław Kaściński do Lubaczowa, Ignacy Muszyński do Stojanowa, Franciszek Sudół do Tlustego, Roman Szczerbiński do Chodorowa, Józef Uralski do Sasowa, Władysław Wiatrowski do Belza, Edward Winnicki do Gródka Jag., Edward Witkowski do Buczacza, Klemens Ziomek do Strusowa, Stanisław Bizuń do Wyżnian.

Wizyta kanoniczna. Ks. Biskup odbędzie wizytę kanoniczną dekanatu trembowelskiego w następującym porządku: w Janowie 29 i 30 sierpnia, w Kobyłwotkach 1 września, w Mogielnicy 2 i 3, w Ostrowczuku 4, w Strusowie 5 i 6, w Darachowicach 7, w Nastasowie 8 i 9, w Myszkowicach 10, w Łosznowie 11 i 12, w Iwanówce 13, w Chorostkowie 14.

Rekolekcje w Seminarjum Duchownem. Jak w latach ubiegłych, tak i w tym roku, w ostatni tydzień wakacyjny odbędą się rekolekcje dla kapłanów w Seminarjum Duchownem obrz. łac. we Lwowie. Początek w poniedziałek wieczorem dnia 25 sierpnia b. r. a koniec dnia 29 sierpnia po Komunii Generalnej. Wczesne zgłoszenia należy nadsyłać do Rektoratu Seminarjum we Lwowie, ul. Czarnieckiego 30.

Uczestnicy Synodu.

Jak się dowiadujemy, J. E. Metropolita lwowski wydał w związku ze zwołaniem Synodu Diecezjalnego następujące pismo, ustalając skład osobowy i podział czynności.

„Na Synod powołujemy i wzywamy następujących kapłanów:

1. Biskupa Sufragana, jako Wikariusza generalnego i Rektora Seminarjum;
2. Członków Kapituły metropolitalnej;
3. Członków Dworu papieskiego;
4. Profesorów i Docentów Wydziału teologicznego Uniwersytetu Jana Kazimierza;
5. Dziekanów i Wicediekanów;
6. Radców Kurii Naszej;
7. Proboszczów miasta Lwowa;
8. Po jednym Proboszczu z każdego dekanatu. Wybiorą ich rządcy parafii na osobnej konferencji dekanalnej, a Dziekanami nazwiska wybranych prześlą Kurji do 15 sierpnia br.;
9. Członków komisji synodalnych;
10. Sekretarzy Akcji katolickiej;
11. Dziesięciu Katechetów, czterech Wikariuszów i dwóch Kapłanów insyrytucji dobroczynnych. Tych 16 kapłanów wezwiemy sami;
12. Po jednym Przełożonym zakonnym z każdego zakonu i kongregacji, które mają domy zakonne w Naszej Archidiecezji. Kapłanów tych wybiorą odpowiednio zakonne władze i prześlą ich nazwiska Kurji do 15 sierpnia br.

Zanimem mianujemy:

1. Zastępcami Naszymi w przewodniczeniu Synodowi: Ks. Biskupa Doktora Franciszka Lisowskiego, Naszego Wikariusza generalnego, Rektora Seminarjum Kleryków i Profesora Uniwersytetu Jana Kazimierza i Ks. Infułata Doktora Józefa Zajchowskiego, Prepozyta Kapituły metropolitalnej;
2. Promotorem Synodu: Ks. Infułata Wincentego Czajkowskiego, Dziekana Kapituły metropolitalnej; zaś jego zastępcą: Ks. Doktora Hr. Henryka Badeniego, Prałata-Teologa Kapituły metropolitalnej;
3. Sekretarzem Synodu: Ks. Doktora Stanisława Szurka tajnego Podkomorzego Ojca św. Piusa XI i Ojca duchownego Naszego Seminarjum; jemu do pomocy przeznaczamy księży: Doktora Jana Nowickiego, Michała Rełasa i Doktora Michała Orlińskiego;
4. Notariuszem Synodu: Ksiedza Doktora Antoniego Cieślaka, Kanonika Kapituły metropolitalnej; jemu do pomocy księży: Zygmunta Hałuniewicza, Kanonika i Kancelarza Kurii Naszej i Doktora Michała Wyszyńskiego, Docenta Uniwersytetu Jana Kazimierza;

Sędziami: Kanoników honorowych Kapituły Metropolitalnej: Doktora Stanisława Narajewskiego, Profesora U-

niwersytetu Jana Kazimierza. Władysław Klecana, Dziekana i Proboszcza w Chodorowie, Piotra Strzeszkowskiego, Dziekana i Proboszcza w Gologorach, nadto księży Kanoników: Adolfa Sigmunda, Proboszcza par. św. Elżbiety i Edwarda Kiernika, Proboszcza par. św. Marcina we Lwowie;

6. Prokuratorem Duchowieństwa: Ks. Prałata Aleksandra Cislę, Kanonika honorowego Kapituły Metropolitalnej, Dziekana i Proboszcza w Stryju, oraz: Jakóba Steinera, Dziekana i Proboszcza w Rodatyczach i Doktora Jakóba Demitrowskiego, Tajnego Podkomorzego Ojca św. Piusa XI. Dziekana i Proboszcza w Belzie;

7. Gospodarzem Synodu: Prałata Władysława Librowskiego, Scholastyka Kapituły Metropolitalnej, a jemu do pomocy: Doktora Eugeniusza Baziaka, Wicerektora i Doktora Andrzeja Krasnickiego, Prokuratora Seminarjum kleryków;

8. Gospodarzem Bazyliki katedralnej: Kazimierza Dziurzyńskiego, Kanonika Kapituły Metropolitalnej, Dziekana szczyrskiego i Proboszcza Bazyliki, a jemu do pomocy: Bolesława Grudzińskiego, Referendarza Kurii Naszej i Andrzeja Mołdocha, Notariusza Sądu małżeńskiego;

9. Mistrzem Ceremonii: Doktora Albina Warszyłowicza, Kanonika Kapituły Metropolitalnej, któremu będą pomagali: Doktor Zdzisław Obertyński, Docent Uniwersytetu Jana Kazimierza i Józef Wiczorek, Ceremoniarz katedralny;

10. Skarbnikiem Synodu: Ignacego Chwiruta, Tajnego Podkomorzego Ojca św. Piusa XI i Kanonika Kapituły Metropolitalnej, przy pomocy Andrzeja Gromadzkiego, Sekretarza Akcji Katolickiej;

11. Kазnodzieia synodalnym: Ojca Marcina Dominika, kapłana Towarzystwa Jezusowego;

12. Mistrzem śpiewu: Filipa Franków-Kmity, Seniora kolegium wikariuszów katedralnych.

Wszyscy wezwani na Synod mają obowiązek osobiście w nim uczestniczyć. Ktoby dla ważnej przyczyny przybyć nie mógł, powinien zawczasu zawiadomić o tem Naszą Kurję.

Duszpasterzy, na Synod wezwanych, zastąpią podczas ich nieobecności ich Wikarzy, względnie uproszeni XX. Sasiedzi; usługi tej nie wolno odmawiać.

Regulamin synodalny oraz schemat statutów doreczy się w swoim czasie członkom Synodu.

† BOLESŁAW

Arceybiskup-Metropolita.

Straż modlitwy na pobojoisku.

Na słynnym z czasu wielkiej wojny pobojoisku w Igny, w pobliżu Reims, wzniesiono ostatnio skromny klasztor nowego zgromadzenia zakonnego Sióstr Cystersek. Ma to być nieustanna wieczna straż katolickiej modlitwy za dusze tysięcy żołnierzy francuskich, belgijskich, angielskich, amerykańskich, niemieckich i in. poległych podczas okropnych walk pozycyjnych w tych stronach, a których groby wieńcem smutnym okalają nowy klasztor. Nowe zgromadzenie zakonne ma się utrzymywać z pracy fizycznej w polu i ogrodzie; zakonnice zobowiązane są do najściślejszego odosobnienia i do trwałego milczenia.

LIST DO REDAKCJI!

Pralnia brudów w „Centrosojuzie“.

W związku z naszymi rewelacjami o nadużyciach w „Centrosojuzie“ otrzymujemy następujące pismo:

Odnosnie do artykułu z dnia 14 b.m. w numerze 220 na stronie 7 pod tytułem „Panowie dyrektorzy „Centrosojuzu“ mają masło na głowie“ uprasza my o zamieszczenie następującego wyjaśnienia:

Podniesione przeciwko nam w powołanym artykule zacytowane z listu Juliana Cisyka zarzuty są nieprawdziwe i zmyślone. Natomiast prawdą jest, że były księgowy Centrosojuzu J. Cisyk został w roku ubiegłym wydany nie za rzekome, ale za rzeczywiste nadużycia, czego dowodem własnoręczne przez niego napisane i podpisane deklaracja z 1-go października 1929 z przyznaniem się do czynu i winy.

Prawdą jest także, że J. Cisyk wyznawał następnie od dyrektorów Centrosojuzu zwrócenia mu tej deklaracji, wydania korzystnego dlań świadectwa do Zakładu pensyjnego i nienależne mu zapłaty za rzekomą pracę w godzinach pozaurzędowych a spotkawszy się z odmową ze strony Dyrekcji Centrosojuzu odgrażał się zemstą, wydał ulotkę z inwektywami przeciwko podpisanym dyrektorom a w końcu zagroził skargą o 24.150 zł. jako należność za pracę w godzinach pozaurzędowych.

Rada Nadzorcza i Komisja skontrolująca „Centrosojuzu“ po dokładnem zbadaniu rachunków i zarzutów przez Juliana Cisyka podnoszonych a następnie Walne Zgromadzenie członków Centrosojuzu w dniu 19. lipca r. b. po wysłuchaniu sprawozdania z rewizji udzieliły nam jednogłośnie absolutorium.

Nadmieniamy wkońcu, że wnosimy przeciwko J. Cisykowi do sądu skargę o oszczerstwo. Wiadomość, jakobyśmy zostali przez Radę Nadzorczą usunięci, nie odpowiada rzeczywistości.

Z poważaniem
S. Herasymowicz, Julian Szeparowicki.

List powyższy zamieszczamy w dosłownej treści, zastrzegając sobie prawo dalszych rewelacji w sprawie nadłożyć w „Centrosojuzie“.

NADESLANE.

(Za te rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Prymarjusz

Dr. Z. SPALKE

specjalista chorób, uszu, nosa i gardła
4957n
powrócił

ul. Klementyny Tańskiej L. 1.

OKULISTA Dr. DRAK

powrócił — Lwów, ul. Sykstuska 56,

4959n ordynuje od godz. 2—5, tel. 77-65.

St. Asystent Kliniki dziecięcej

Dr. ARTUR CHWALIBOGOWSKI

powrócił i ordynuje od 2—4

ul. Zimorowicza 5. Tel. 82—44.

Ile wydają samorządy w Polsce na cele opieki społecznej?

Od sierpnia 1923 roku ciąży na związkach komunalnych obowiązek sprawowania opieki społecznej na swoich terenach. Rok 1924 należy uważać zatem jako pierwszy rok normalny w tej dziedzinie. Porównanie sum wydatkowanych wówczas z budżetem n. p. roku 1928-29 pozwoli nam zorientować się w jakim tempie odbywa się tu wzrost wydatków publicznych.

Zebraniem tych danych zajęło się ministerstwo pracy i opieki społecznej i opublikowało je w swoim wydawnictwie. Okazuje się, iż ogółem wydano na cele opieki społecznej w roku 1924 około 27 milionów złotych, zaś w roku 1928-29 już powyżej 85 milionów złotych. Mamy tu zatem przeszło trzykrotny wzrost wydatków.

Jak dzieli się ta suma na poszczególne województwa? Na pierwszym miejscu figurowało miasto stołeczne War-

szawa, które wydało na powyższy cel w roku 1924 — 11 mil. zł., drugie miejsce zajmowało wojew. poznańskie z sumą 4.7 mil. zł., trzecie — Śląsk z sumą 2.8 mil. zł., czwarte — wojew. łódzkie z sumą 1.2 mil. zł. W roku 1928-29 kolejność uległa radykalnej zmianie: na pierwsze miejsce wysunął się Śląsk z sumą 19.4 mil. zł., drugie miejsce dopiero przypadło Warszawie z sumą 15.4 mil. zł., trzecie województwu poznańskiemu — 12.4 mil. zł., czwarte ciągle zajmuje wojew. łódzkie z sumą 6.4 mil. zł. Najmniejsze wydatki na ten cel czynią stale dwa województwa południowe: tarnopolskie i stanisławowskie. W roku 1924 wydatkowały one na cele opieki społecznej 28.000 zł. i 78.000 zł., w roku 1928-29 — 448.000 i 719.000 zł., zajmując ostatnie miejsce wśród 17 województw.

J. B.

LISTY Z NAD MORZA.

Tajemnica miecza.

Dębki, u ujścia Piaśnicy,
w sierpniu.

Nad głównym ołtarzem kościoła w Żarnowcu, ostatniej większej wioski Kaszubskiej na północno-zachodnim cypłu Rzeczypospolitej nad morzem — rozpościera skrzydła do lotu czerniały od nieprawdopodobnej starości anioł. W ręku zasie dzierży miecz, — Miecz ten przykuwa odrazu oko widza. Jest lśniący, jakby wczoraj wypolerowany, skrzy się w słońcu, przeglądającym poprzez omszałe od starości witraże i dziwnie nietwarzowo tłumaczy się na patynie oblicza trzynasto — czy czternastowiecznego anioła.

Oto jest tajemnica miecza: w dniu mobilizacji, sygnalizującej rozpoczęcie wojny światowej przed szesnastu laty, proboszcz miejscowy kazał bić we wszystkie dzwony tego arcystarożytnego kościoła. Uczyniło się srogie larum w cichej osadzie kaszubskiej, pogłos dzwonów mknął poprzez fale jeziora żarnowieckiego, aż hen ku Wierzbuchowowi, dziś po tamtej stronie granicy się znajdującemu a na północy wraz z biegiem Piaśnicy tonął w dalekich poszumach Bałtyku. A gdy lud wszystek alarmem okrutnym dzwonów w niezwyklej porze przywołany, znalazł się w prastarej pobenedyktynskiej świątyni, na oczach jego stała się rzecz niepojęta. Sędziwy miecz wysunął się z dłoni anioła i spadłszy na kamienne epitafium Raubrittera krzyżackiego rozbił się na miazgę bez śladu. Parafianie żarnowieccy po skończonej wojnie ze składek między sobą dali sporządzić ów nowy lśniący miecz a fachowy specjalista z zachowaniem wszelkich ostrożności wetknął go zgrzybiałemu od długowiecznej czujności aniołowi z powrotem do kamiennej ręki. Ubrojony nowym, tegim mieczem stary anioł czuwa dalej...

Czuwa nad ziemią cichą, ubogą w ludność, jakby zapomnianą przez daleki, innym zgola życiem tętniący świat. Czuwa nad pomieszczonym w suterynie podziemnej skarbcem, nad kolekcją pajęczynowych ornatów z 14. 15 i 16 stulecia, z których jeden przedziwnej piękności cały z pereł utkany wazy pono 80 funtów! Czuwa nad gotycko stromemi lichtarzami; nad cudownie iluminowanymi antyfonarzami i kancjonałami pomieszczonymi w li-chych gablotach nad tam i sam w podziemnych refektarzach, krużgankach i

rozmównicach poklasztornych porozwieszanymi portretami, z których już tylko wyblakłe oczy przeorysz i księżni prawiecznych na warstwach kurzu i ciemni pomurej się wyróżniają.

O kilometr czy dwa na zachód od kościoła przecina znaczną białymi kamieniami szosę rampa czerwono-biała. To granica. Za nią kilkudziesięciometrowy pas neutralny. Za nim Niemcy. Na prawo czarny most leniwej Piaśnicy. Na lewo sennie fale jeziora żarnowieckiego, za którym od strony niemieckiej piętrzy się ściana czarnego lasu. Jest jeszcze po tamtej stronie istne curiosum: wieś Nadole, jedyna wieś po stronie niemieckiej, należąca do Rzeczypospolitej. Przecięta jest już drogami niemieckimi a połączenie ze swoim państwem ma tylko łodziąmi przez jezioro żarnowieckie. Komisja delimitacyjna zarządziła tu lokalny plebiscyt na żądanie mieszkańców i wieś w 100 niemal procentach opowiedziała się za Polską. Komisarze delimitacyjni przestrzegali mieszkańców przed uciążliwymi skutkami gospodarczymi takiej decyzji; Kaszubi jednak ani słyszeć nie chcieli. I choć odcięci jeziorem od macierzy, chwala sobie. Wogóle po tamtej stronie zostało mnóstwo osad kaszubskich i z takiego Wierzbuchowa np. ludność do niedawna jeszcze spieszyła za przepustkami granicznymi w niedzielę i święta do kościoła żarnowieckiego. Niemcy obawiając się jednak politycznych skutków takiego państwa, wybudowali w Wierzbuchowie kościół polski, w którym „życzliwy“ ksiądz po polsku pocziwiał Kaszubów przekonywał o niezwalczonej potędze niemieckiej. A tymczasem w Żarnowcu dotychczas pełni obowiązki przedwojenny proboszcz, któremu pono dosyć trudno nagiąć się do nowych warunków.

Przybrzeże morskie jest. — Jak się rzekło — bardzo słabo zaludnione. Jedną osadę od drugiej dzieli dziesiątki kilometrów. Kościołów zaś jest tu stosunkowo mało. Jak już jest kościół, np. w Żarnowcu, Krokowej czy Strzelinie, to bardzo starożytny, bogaty i wspaniały. Ale w mniejszych osadach nawet kapliczki nie znajdziesz. Ludność patnikować musi dziesiątkami kilometrów. Młodszy i silniejszy jeszcze chodzi, starsi już nie mogą dać rady. U nas we wschodniej Małopolsce każda wioska niemal ma bodaj drewniany kościółek. Tu albo prastara, muzeum

raczej przypominająca świątynią, albo nic, no najwyżej dzwonnica z obrazem lub figurą świętą. Ten stan rzeczy niewątpliwie wyrósł się poprzez wieki znamienymi rysami w psychice kaszubskiej, o której jeszcze osobno kilka słów powiedzieć wypadnie. W każdym bądź razie trudno jakoś pogodzić przysłowiowe rzekomo przywiązanie i kult katolicyzmu na naszych ziemiach zachodnich z tym przykrym stanem faktycznym. Dlaczego tak mało poświęca się troski budownictwu kościelnemu — oto pytanie, na które po latach dwunastu odzyskanej wolności trudno znaleźć odpowiedź.

Jeżeli gdzie, to tutaj zagadnienie populacyjne jest otwarte. Te pustacie przybrzeżne łatwo da się z torfowisk zmeliorować, oszuszyć i zaludnić. Zaludnić je trzeba koniecznie, koniecznie i szybko.

Wędrujemy od Żarnowca brzegiem Piaśnicy drogą polną. Jest upalnie po południu. Żywej duszy nie widać. Torf, wikliny, łozy, moczary. Docieramy do Dębek. Nawet strażnika granicznego nie spotykamy. Tylko ku nam idzie wiatr od wydm, osłaniających ląd od morza i szum coraz silniejszy fal, uderzających o brzeg. Jesteśmy na samym koniuszku północno-zachodnim morsko-lądowej granicy państwa. Piaśnica ledwie widocznie wtacza do morza swe atramentowe wody i miesza je z zielonkową pianą fal morskich, które gniewnie usiłują zepchnąć z powrotem lilipucią rzeczkę w jej koryto. Po drugiej stronie Piaśnicy na plaży najpospolitsza tablica obwieszcza: granica polsko-niemiecka. Kilkaset kroków dalej nad brzegiem pochylone ciemne postacie: to zapewne niemiecka straż graniczna.

Na najwspanialszej, jaką widziałem na całym wybrzeżu, plaży kilkadziesiąt metrów szerokiej i do samej Karwi poprzez Holendry się ciągnącej ani jednego człowieka o tej porze. Jakies li-che sieci rozciągnięte na palikach suszą się. Stadko mew drepce po cudownie białym piasku, podrywając się leniwie przed naszymi nogami. Kilka z nich podlatuje do morza i co chwila na nie opada, by zwinąć skrzydła czy schwytać w dziób dostrzeżone żyjątko.

Jest pusta szczerza, nad której sierotstwem czuwa chyba tylko tajemnica miecza anioła żarnowieckiego. W Dębkach jest zaledwie kilka gospodarstw rybackich. I jest już — na szczęście!

— szkoła, której jednopiętrowy, nowiuteńki budynek wygląda jak pałac. Do tej szkoły chodzi dziewczęciono dzieci... I jest kilku „entuzjastów“ Dębek, którzy tu z roku na rok zjeżdżają i pu-stelnikują... Do nich należy prof. Stefan Dąbrowski z Poznania, którego tu spotkałismy. Wybudował sobie tu domek prof. Wrzosek z Poznania. Jest jedna rodzina ze Lwowa. Kilkanaście dziewcząt i chłopców w obozie przysposobienia wojskowego. Tułi się to wszystko do lasu przywydmowego, od którego ku Żarnowcowi ciągną się torfowiska. Smutno tu jeszcze i dziwnie się roci. To są Dębki, „Dembeck“ na dawnej mapie niemieckiej. Tak wygląda ostatni na północ-zachód wysunięty punkt wybrzeża polskiego.

Dębki, bo tuż przy ujściu Piaśnicy rośnie parę samotnych dębów i młode kielki dębczak. Więc moc i teżyzna. Tylko samotna srode i od ludzi zapomniana, tylko w nowym mieczu anioła żarnowieckiego wyczuwająca tajemnicę swej przyszłości.

(i. r.).

Żarłoczność niemiecka

„Koenigsb. Allg. Ztg.“, organ zbliżony do min. Curtiusa, w numerze 362, zamieścił długi artykuł wstępny p. t.: „Czy zapomnieliśmy o Poznaniu“, podpisany przez p. Rene Krausa. Autor, który w Poznaniu znalazł „niezliczone ślady kultury niemieckiej“, wypowiada w następujący sposób swoje „piadesideria“: „Mniejszość niemiecka w Polsce zanosi do Niemców w Rzeszy prośbę, aby przy ogólnej rewizji granic nie zapomniano o m. Poznaniu, ponieważ Poznań jest naturalnym ośrodkiem „korytarza“. Przy jakiegokolwiek zmianie granic musi się Poznań traktować w nierozdzielnej łączności z resztą „korytarza“.

Brawo panie Kraus! Ale czemu tylko Poznań?! W Polsce mamy tyle innych ładnych miast!

Należy przypomnieć, że osadnicy niemieccy odegrali kiedyś poważną rolę w historii m. Krakowa. Niemcy okupowali swego czasu Warszawę. Nie trwało to wprawdzie długo, ale nie bę-dziemy chyba sprzeczać się o takie drobnostki. Można było za jednym zamachem domagać się Warszawy, Krakowa i Poznania jednocześnie!

Szkoda, że p. Kraus nie pisuje do prasy francuskiej i angielskiej. Artykuły jego przekonałyby w dostatecznej mierze ludzającą się jeszcze grupkę publicystów, że w Niemczech niewielkie zmieniło się od czasu, gdy Prusy nazywano „Nationen und Völker Fresser“.

BOOTH TARKINGTON.

6)

(Przedruk wzbroniony).

Sukces pani Stelli

(YOUNG MRS. GREELEY).

Przekład autoryzowany z angielskiego
JANINY SUJKOWSKIEJ.

(Ciąg dalszy.)

— Nigdy nie odmówił mi niczego, o co go poprosiłam, a wiesz jaki on jest przezorny i oszczędny. I w dodatku nie ma zacięcia do imponowania ludziom bogactwem. Jestem pewna, że jeżeli będzie wydawał pieniądze, to tylko na rozsądne rzeczy, Aurelko.

— Tak — odparła prędko pani Hedge — tylko czy jesteś pewna, że ten ktoś, na kogo on je będzie wydawał, będzie również rozsądny?

Piękne niebieskie oczy Stelli otworzyły się szeroko.

— Kto, prócz mnie — — —

Aurelja potrząsnęła głową, gestem osoby, która zna świat z ciemnej strony.

— Bogaci ludzie są narażeni na specjalne pokusy.

— Tak, ale Bill nie jest jeszcze bogaty i zresztą — — —

Aurelja przerwała okrzykiem prote-

— Nie mów „zresztą“, Stello! Uwagaż, że „zresztą“ on jest zakochany w tobie. Oddanie wiernej żony nigdy jeszcze nie uratowało mężczyzny od zakusów pięknej i sprytnej kobiety, a właśnie takie kobiety polują na dobrze sytuowanych mężczyzn. Cała bieda polega na tem, że Bill wyjechał w górę. Tak, Stello, tak. Powinnaś ogromnie uważać, żeby w tej nowej sytuacji nie zrobić jednego fałszywego kroku. W tej sytuacji, moja droga, jeden fałszywy krok byłby absolutnie fatalny.

Twarz pięknej blondynki, wyrażająca początkowo tylko zdumienie i niedowierzanie, opłynęła cieniem niepokoju. Pomimo to usta roześmiały się wesołym, lekceważącym śmiechem.

— Na całym świecie niema wierniejszego męża od Billa. Ty sama, Aurelko, mówiłaś mi setki razy, że nigdy w życiu nie spotkałaś mężczyzny do tego stopnia zakochanego w żonie, co on.

— Tak — do obecnej chwili.

— Ależ, Aurelko — — —

— Słuchaj — rzekła Aurelja, hamując protest poważnym ruchem głowy.

— Nie znasz dobrze stosunków, panujących w W. N. K. Ja wiem, co się tam dzieje. Wiedziałam na długo przed tem, zanim Henryk zaprotegował Billa. Bill został dyrektorem fabryki na miejsce Joela Thomasa, który odszedł na własną prośbę. Czy wiesz, dlaczego i czy wiesz, dlaczego Jerzy Peale,

poprzednik Joela Thomasa, również do stał dymisję na własną prośbę?

— Nic nie wiem ani o Peale'u, ani o Thomasie, wiem tylko to, co mi powiedział Bill. Powiedział, że Thomasowi dali taką wielką gratyfikację, że z tem, co sobie zaoszczędził z pensji, będzie miał za co kupić majątek ziemski, podróżować i bawić się. Bill mówi, że Thomas zawsze wzdychał do beztrudnego życia i teraz doczekał się tego, czego pragnął. Dlatego opuścił firmę.

— Dlatego! — powtórzyła ironicznie Aurelja. — Thomas podał się do dymisji z tego samego powodu, co przed nim Peale. Podał się do dymisji, bo go żona zmusiła.

— Żona? Z jakiej racji ona — — —

— Jakies ty gasiatko, Stello! — wykrzyknęła Aurelja. — Mówisz tak, jak byś nie wiedziała, kto był sekretarką Peale'a, a kto był sekretarką Thomasa i kto będzie sekretarką Billa. Przecież ona jest sekretarką dyrektora fabryki W. N. K. od dwunastu lat i w dalszym ciągu zajmuje to stanowisko.

— Co? — zawołała zupełnie zmystyfikowana Stello. — Czy mówisz o pannie Nelson?

— Ach, ty! — zaczęła się Aurelja. — Spytaj Thomasowej, czy mówię o pannie Nelson?

Stello roześmiała się nieprzekonana.

— Przecież panna Nelson ma najmniej trzydzieści osiem lat!

— Czy wygląda na to?

— Nie, ale musi mieć.

— Crystal Nelson ma trzydzieści pięć lat — odparła pani Hedge — ale wygląda na dwadzieścia trzy i o ile jeszcze o tem nie wiesz, to się dowiedz, że u kobiety gra rolę nie wiek, lecz wygląd. Czas, żebyś to zrozumiała.

— Naturalnie, wszyscy o tem wiedzą — rzekła Stello. Wzrok jej powrócił do lustra z niewinną nieświadomością, która niezupełnie ujęła za serce przyjaciółkę i pozostał tam kilka chwil.

— Sądę, Aurelko, że może się nie obawiać o Billa — dodała, zwracając się do pani Hedge.

Aurelja, sama nie wiedząc dlaczego, poczuła się zbłądzoną z tropu. Nie przyszła do Stelli w zamiarze obudzenia w niej zazdrości o Crystal Nelson. Nie miała tego zamiaru i, o ile sobie uświadomiła, wogóle żadnego zamiaru. Pomimo to zaplatała się jakimś sposobem w konieczność przeprowadzenia akcji, o partej pozornie na takim właśnie zamiarze i, chcąc nie chcąc, musiała teraz przekonać Stello, że panna Nelson jest niebezpieczną kobietą, zagrażającą jej małżeńskiemu szczęściu. Materiał oskarżeniaowy przeciw pannie Nelson był bardzo ubogi, a Aurelja tak już przeszarżowała zasłyszane plotki i pogłoski. Ale, w razie konieczności miała zwyczaj traktować fakty jako elastyczne pomoce argumentacyjne i teraz uśmiechnęła się z politowaniem i potrząsnęła głową. (Cdn.)

Wiadomości bieżące.

19

sierpnia

1930

Wtorek

Ludwika

Jutro: Stefana kr.

Wschód słońca 4:18

Zachód 18:36.

TEATR WIELKI.

Teatr Wielki zamknięty przez sierpień z powodu przeprowadzanych w nim rekonstrukcji.

TEATR MAŁY.

Wtorek 19 b. m. godz. 8: „Piorun z jasnego nieba”, 3-aktowa komedia Kiedrzyńskiego. Występ Fr. Frączkowskiego. Ceny najniższe, popularne.

Środa 20 b. m. godz. 8: „Czarujący emeryt”, krótkowidła W. Rapackiego, premjera.

Czwartek 21 b. m. godz. 8: „Czarujący emeryt”, krótkowidła W. Rapackiego.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Atka Noego” oraz aria „Boska Aida”, film dźwiękowy.

CASINO: „Symfonia zmysłów” oraz „Białe piekło z Piz Palu”.

CHIMERA: „Nadkobieta”.

FATAMORGANA: „Powrót z niewoli”.

KOPERNIK: „Pies z Baskerwila” i „Tajemnica studentki”.

MARYSIENKA: „Pies z Baskerwila” i „Tajemnica studentki”.

PALACE: „Biała Gejsza”, ponadto tygodnik i 3 dodatki dźwiękowe.

=□=

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. W Pałacu Sztuki na placu Targów Wschodnich otwarta jest wystawa najpoważniejszego polskiego związku artystów „Sztuka”, reprezentującego najwybitniejszych malarzy i rzeźbiarzy obecnej doby. Wystawa otwarta jest codziennie od 10 do 18 pop. 3738

=□=

— „Piorun z jasnego nieba”, świetna 3-aktowa komedia Kiedrzyńskiego, w Teatrze Małym, po najniższych cenach popularnych, idzie dziś po raz ostatni w tym sezonie.

— Premjera arcywesołej krótkowidła W. Rapackiego (syna) „Czarujący Emeryt”, w Teatrze Małym odbędzie się w środę, 20 b. m. W przewesołej tej komedii, parodującej w bardzo cięty sposób tak dziś aktualne problemy świata „młodych emerytów”, uczestniczą pierwszorzędną siłę naszego zespołu artystycznego z p. p. Z. Barwiński, Dobrzański, Rowiński, Dobrzański i Strzelecki na czele. Reżyser, dyr. Frączkowski pracuje niezmiernie nad nadaniem sztuce odpowiedniego tempa i wydobyć z niej maksimum wesołości i dowcipu. Bardzo staranne wyposażenie sceny i sumienne opracowanie szeregu szczegółów, uzupełniają całość, do miary wielce artystycznej.

=□=

— Nowy rozkład lotów na polskich szlakach powietrznych. Z dniem 1 września b. r. wprowadzony zostaje na polskich liniach powietrznych nowy rozkład lotów. Przewiduje on w dalszym ciągu obsługę codzienną szlaków Warszawa—Bydgoszcz, Warszawa—Katowice, Warszawa—Gdańsk, Warszawa—Lwów, Warszawa—Poznań, oraz Katowice—Wiedeń, obsługę dwa razy dziennie szlaków Katowice—Kraków (samoloty do Warszawy i Wiednia mają w Katowicach połączenie z Krakowem), oraz obsługę trzy razy w tygodniu szlaków Lwów—Galicja—Bukareszt, oraz Katowice—Brno—Wiedeń.

Według nowego rozkładu lotów, samoloty z Warszawy odlatywać będą do Gdańska o godz. 12.30, do Bydgoszczy o godz. 13.15, do Poznania o godz. 12.50, do Katowic o godz. 8.30, oraz do Lwowa o 6.30.

Samoloty do Warszawy odlatywać będą: z Gdańska o godz. 9, z Bydgoszczy o godz. 9, z Poznania o godz. 9, z Katowic o godz. 12.45, oraz ze Lwowa o godz. 9.

Na linii Katowice—Wiedeń samoloty odlatywać będą z Katowic o godz. 11.15, z Wiednia zaś o godz. 9.30 w poniedziałki, środy i piątki, oraz o godz. 9 we wtorki, czwartki i soboty. Samoloty kursujące w poniedziałki, środy i piątki lecą bezpośrednio do Wiednia, zaś we wtorki, czwartki i soboty przez Brno.

Na linii Lwów—Galicja—Bukareszt samoloty odlatywać będą ze Lwowa o godz. 9.40, z Galicji o godz. 15.40 w poniedziałki, środy i piątki. Na linii Bukareszt—Galicja—Lwów samoloty odlatywać będą z Bukaresztu o godz. 7.30, z Galicji o godz. 9.10 we wtorki, czwartki i soboty.

Na szlaku Katowice—Kraków samoloty odlatywać będą z Krakowa o godz. 10 i 11.35, z Katowic zaś o godz. 10.50 i 12.30.

Co mówili goście zagraniczni o Lwowie i o Polsce.

Wczoraj o godzinie 1-szej w południe odbyło się w „Alhambrze” na placu Targów Wschodnich śniadanie, wydane przez zarząd powiatowy Federacji Polskich Zw. Obrońców Ojczyzny.

W śniadaniu tem oprócz gości wzięli udział: wojewoda Góluński, prezes B. G. K. gen. dr. Górecki, wicepr. miasta dr. Kubala, prezes Zw. Obrońców Ojczyzny Baczyński i in.

Ogromnie miły i serdeczny nastrój wprowadził gen. Górecki nakazując orkiestrze grać wszystkie pieśni wojenne polskie. Radośnie podchwycili nawet Francuzi słowa naszej pieśni: „Wojenka, wojenka cożes ty za pani”.

Korzystając zaś z obecności delegatów „Pidacu” we Lwowie, współpracownik nasz, zwrócił się do prezesa Union National des Combatants (400.000 członków) p. Henry Rossignol z prośbą, aby skreślił dla „Słowa Polskiego” te wrażenia, jakie odniósł z wiedzając Polskę.

P. Rossignol oświadczył:

„Niezaparte wrażenie wynosimy ze Spawy. Widzieliśmy w rezydencji letniej Prezydenta Rzplitej, barwne kowrowody ludu polskiego, które składały hołd Głowie Państwa. Nie będę rozwozić się nad malowniczością strojów, nad oryginalnością zwyczajów. Zatrzymam się przy silniejszym wrażeniu. Otóż stwierdzam, że poczucie narodowe sięgnęło u was, Polaków, do najszerszych mas. Chłop polski rozumie, czym jest dla niego Państwo, czym niepodległość i stąd płynie jego głęboki kult dla Najwyższego Reprezentanta Państwa, dla prezydenta Mościńskiego. Nie znając Polski sądziłem, że w każdej dzielnicy spotkam innych ludzi, że Warszawa będzie miała pewien charakter rosyjski, Małopolska austriacki, Wielkopolska niemiecki. Tymczasem pomyliłem się. Zahory nie pozostawiły w narodzie polskim żadnych śladów. Widzę jednolity typ Polaków we wszystkich dzielnicach. Nawet ten chłop polski, którego widzieliśmy w Spale ma swoją idealną fizjognomię, nie podobna ani do chłopca niemieckiego, ani rosyjskiego. Przyznam, że właśnie ta fizjonomia chłopca polskiego jest dla nas Francuzów bardzo sympatyczna. Wogóle macie dużo podobieństwo do nas. Widzacie

waszą ruchliwość, wasz temperament, gubie nieraz świadomość, że jestem w Polsce i zaczynam mówić nawet do chłopca hotelowego po francusku, przekonany, że to mój rodak.

— Czytuję pan prezes pisma? — pytam pułkownika Rossignola, który jak każdy Francuz, a specjalnie południowiec, mówi szybko, łatwo zapala się w dyskusji, podzucając nerwowo ramieniem w braku możliwości gestykulowania ręką, którą złożył ojczyźnie w ofierze.

— Naturalnie. Codziennie czytam...

— Czytał pan pułkownik mowę ministra niemieckiego Treviranusa. Co sądzą o tem kombatancki?

— Opinia kombatancków jest jednolita. Czteryście tysięcy członków „Union National des Combatants” uważa, że traktaty pokoju zawarte z Niemcami w r. 1919 i 1920, są niewzruszalne. Niemcy muszą akceptować traktaty, a im więcej i im silniej przeciwstawiają się im, tem silniejszy stwarzają wewnątrz swego państwa ferment, nie zyskując na tem nic. Gdyby traktaty zostały naruszone, to nastąpiłby nawrót do stosunków z r. 1914, czyli powstałoby źródło nowej wojny. Polacy mogą być pewni, że przyjaźń Francji ich nie zawiedzie, choćby z tej prostej przyczyny, że sprawa Polski jest równoznaczna ze sprawą bezpieczeństwa Francji. Francja, a specjalnie kombatancki nie zamierzają osłabiać Francję, a więc muszą popierać i interesu Polski...

Zwracamy się następnie z zapytaniem do p. Joseph'a Garnier, członka b. gabinetu p. Maginot i prezesa „Federation National des Combatants”, — jak podoba mu się Lwów.

— Lwów, podoba mi znacznie lepiej od Warszawy. Warszawa ma dużo ludzi bardziej reprezentacyjnych od Lwowa. Ale Lwów ma sympatyczniejsze, szczerze twarze ludzkie... Możliwe, iż Warszawianie są bardziej układni i grzeczni, a wy Lwowianie mniej, za to w Was wyczuwam więcej hartu. Warunki w jakim życie, historia Waszego miasta tłumaczy mi źródło tego Waszego hartu...

Resztę słów wywiadu zagłuszyły słowa „Madellon”, którą śpiewali w Alhambrze z równym zapałem Francuzi, jak i Polacy.

— Z Persji powrócił po kilkuletnim pobycie za granicą znany twórca przemysłu dywanowego w Polsce, p. Karol Litwiniwicz, i prowadził ostatnie kursa dywanów oryginalnych perskich (na namach) oraz smyrniewskich, na które zostaną przyjęte panie i panowie. By dać możność każdemu wzięcia udziału w tak szlachetnej i pięknej pracy, których w Polsce przemysł stwarzamy, całość kursu 14-dniowego po 2 godziny dziennie tylko 10 zł. Początek kursu 21 b. m. Wpisy oraz informacje w dniu poprzednim od godz. 10—14 i od 16—20 we Firmie „Persja”, Lwów, Żybińskich 18.

=□=

— Zużycie wody z centralnego wodociągu. W niedzielę 10 bm. przy temp. najniższej 11'2 a najwyższej 15'0, przy opadzie 4'5 mm. zużyto 19.163 m. sześć wody, 11 bm. przy temp. najniższej 11'0, a najwyższej 12'8, przy opadzie 17'8 mm. 21.069 m. sześć, 12 bm. przy temp. najniższej 11'5 a najwyższej 19'8, przy opadzie 0'3 mm. 22.553 m. sześć, 13 bm. przy temp. najniższej 15'0, a najwyższej 20'8, przy opadzie 9'0 mm. 22.497 m. sześć, 14 bm. przy temp. najniższej 13'5 a najwyższej 17'4, przy opadzie 32'5 mm. zużyto 22.250 m. sześć wody, 15 bm. przy temp. najniższej 12'0 a najwyższej 14'0, przy opadzie 1'8 mm. 20.033 m. sześć, 16 bm. przy temp. najniższej 9'0 a najwyższej 15'0, przy opadzie 0'3 mm. 22.132 m. sześć, 17 bm. przy temp. najniższej 9'0 a najwyższej 14'0, przy opadzie 2'4 mm. 19.499 m. sześć.

— Nie był już urzędnikiem magistratu. Prezydium miasta komunikuje, że pociągnięty do odpowiedzialności za

nadużycia mieszkaniowe b. praktykant miejskiej Izby obrachunkowej Zbigniew Osada został zwolniony ze służby jeszcze pismem prezydium z dnia 8 sierpnia 1930, nie jest zatem urzędnikiem magistratu.

=□=

— Zamach samobójczy. Zamieszkały w Rynku, 1.9 Piotr Górniak, liczący 18 lat robotnik, targnął się wczoraj na życie i w tym zamiarze wypił większą ilość formaliny. Zawezwane Pogotowie ratunkowe po udzieleniu Górniakowi pierwszej pomocy, przewiozło desperata do szpitala powszechnego. Pówoł nieznany.

— Dwa wypadki samochodowe. Szofer autodorożki nr. 90.589, Józef Rotberger najechał wczoraj na główną bramę Targów Wschodnich i znacznie ją uszkodził. Rotbergera po spisaniu protokołu pozostawiono na wolnej stopie. — Stanisław Czarnik, szofer auta prywatnego nr. 17055 jadąc ul. Legionów w kierunku ul. Sykstuskiej najechał na Wojciecha Kwaśniewicza, który doznał dotkliwych obrażeń i przewieziony został na Stację ratunkową.

— Napad na dozorcę budowy. Michał Zmyj, liczący 18 lat, brat jego Piotr, Mieczysław Mokrak i Władysław Ilkow napadli wczoraj na ul. Japońskiej na Rubina Körnera, dozorcę budowy przy ul. Japońskiej 1. 6, przyczem Michał Zmyj uderzył cegłą tak silnie Körnera, iż tenże stracił przytomność.

Pogotowie przewiozło napadniętego w stanie nieprzytomnym do szpitala powszechnego. Napastnicy zbiegli w nieznanym kierunku.

— Włamanie mieszkaniowe. Nieznani sprawcy dostali się wczoraj do mieszkania Elizy Krebsowej przy ul. Długosza 1. 37 i skradli futro męskie, złoty medalionik z brylancikiem, sznur pereł sześć łyżeczek srebrnych i inne rzeczy łącznej wartości około 2000 zł.

— Aresztowanie złodziejki kieszonkowej. Policja aresztowała wczoraj Anę Jurkiewicz za kradzież portfelu na szkodę Jana Klary.

— Jeszcze jeden naiwny. Do Chunya Kurzera przystąpiło wczoraj na ul. Hetmańskiej dwóch nieznanymi osobnikami i w oszukawczy sposób sprzedało mu dwie obrączki i łańcuszek metalowy za 23 zł., poczem obaj oszuści uliczni zbiegli w niewiadomym kierunku.

— Zagadkowy wypadek na torze kolejowym. W dniu wczorajszym nad ranem pod koła pociągu na terenie stacji w Suchowoli rzuciło się dwoje ludzi, z których młoda kobieta zginęła na miejscu a jej towarzysz odniósł ciężkie rany i w stanie beznadziejnym przewieziony został do szpitala. Nazwisk narazie nie zdołano ustalić. Dochodzenia w toku.

— Sprawa o nadużycia mieszkaniowe przekazana sędziemu śledczemu. Jak się dowiadujemy sprawa nadużyć mieszkaniowych, w którą wmięszani są urzędnik magistratu Zbigniew Osada, Julian Gross i Józef Sikorski, została przez organa policyjne przekazana sędziemu śledczemu dr. Peterowi. W sobotę odbyły się przesłuchania podejrzanych u sędziego śledczego, poczem wypuszczeni zostali na wolną stopę Zbigniew Osada i Julian Gross. W więzieniu śledczym pozostał jedynie Sikorski.

=□=

— Nowy konsul i wicekonsulowie amerykańscy w Warszawie. Ambasada Stanów Zjednoczonych w Warszawie powiadomiła w ostatnich dniach ministerstwo spraw zagranicznych, że p. Harry L. Franklin mianowany został konsulem, a pp. Montgomery, H. Colladay i Elbridge Durbrow wicekonsulami przy konsulacie generalnym Stanów Zjednoczonych w Warszawie.

— Ogólnopolski zjazd właścicieli dorożek samochodowych. W dniu 31 sierpnia oraz 1 września r. b. odbędzie się w Warszawie ogólnopolski kongres właścicieli dorożek samochodowych. W zjeździe wezmą udział przedstawiciele związków przedsiębiorców samochodowych z 15 miast Polski. Tematem obrad zjazdu będzie szereg aktualnych spraw komunikacji samochodowej w miastach, m. in. sprawa ujednolicenia typu taksówek we wszystkich miastach, oraz ujednolicenia taryfy, sprawa umundurowania kierowców, unormowania pracy i płacy kierowców, sprawy podatkowe, oraz szereg spraw wewnętrznie - organizacyjnych.

— Przylwyceni dezerterzy. Na odcińku granicznym Orzegów pow. świętochłowski przytrzymano 2 dezerterów W. Misza, szeregowego 74 p. p. w Królewskiej Hucie i Jana Sowę, szeregowego 44 p. p. w Lublińcu.

Przytrzymanymi oddalili się przed kilku miesiącami z wymienionych pułków i przekroczyli granicę. Przebywali cały ten czas w Niemczech. Dezerterów oddano w ręce żandarmerii wojskowej.

=□=

— Sukces nadzoru raportu policyjnego. Niedawno dokonano włamania do sklepu jubilerskiego w Różnawie w Czechosłowacji, przyczem w ręce włamywaczy dostała się biżuteria wielkiej wartości. Natychmiast po wykryciu kradzieży, poleciała policja rozśledzić raport radiowy. Włamywaczom udało się w międzyczasie przejść granicę czechosłowacką, jednak dzięki raportowi radiowemu można było ich ująć na Węgrzech.

PROFESOR DR. TADEUSZ OSTROWSKI
powrócił — Romanowicza 5. 4950n

Delegacja Fida'u we Lwowie.

Wczoraj rano zawiła do naszego miasta delegacja Fida'u — w powrocie ze zjazdu w Warszawie.

Na powitanie miłych gości zjawili się na dworcu wojewoda Gołuchowski z sekr. Kirschanerem, wirepr. dr. Kubala z sekr. Adamowskim, dowódca korpusu gen. Popowicz, Związek Oficerów Rezerwy z prez. dr. Zalewskim, Związek Obrońców Lwowa z Baczyńskim, Tychowskim, weterani 1863 r., honorowa kompania Związku Strzeleckiego z orkiestra, reprezentanci organizacji i stowarzyszeń. Gdy pociąg z gośćmi zajeżdżał na peron orkiestra odegrała Marsyllankę i hymn narodowy, poczem wojewoda Gołuchowski, jako prezes zarządu okręgowego Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny powitał w języku francuskim gości, podkreślając, że Lwów zawsze stał na straży kultury zachodniej, to też mówca dziękuje gościom za odwiedzenie tego starego, historycznego grodu.

Następnie goście zajęli miejsca w przygotowanym autobusie miejskim. Wśród gości znajduje się dziewięciu członków Fida'u z wicepr. Garnier a towarzyszą im prez. gen. dr. Górecki, wicepr. mjr. Łudyga, mjr. Krynicki, prezes Zw. Inwalidów mjr. Twardowski i in.

Po śniadaniu w hotelu francuskim goście udali się na cmentarz Obrońców Lwowa, gdzie wicepr. Garnier składając wieniec przemówił gorąco imieniem Fida'u podkreślając, że kombatanaci chylą swe czoła przed młodymi bohaterami, dziećmi i kobietami, które życie swoje poświęciły w obronie miasta.

Mówca imieniem 8 milionów kombatanatów złożył hołd bohaterom i zapewniał, że węzły przyjaźni, które łączyły kombatanatów w czasie wojny — jeszcze bardziej się zacieśniły i kombatanaci z całych sił bronić będą zawartych traktatów.

Wicepr. gen. Górecki podkreślił, że Fida'u pierwsze swe kroki skierował do Lwowa, strażnicy polskości na wschodzie, aby złożyć hołd młodziemu bohaterom. Z tego jedynego cmentarzyka na świecie idą promienie obrony Państwa na naród cały. Trudniej utrzymać to, co zostało zdobyte. Mówca ślubuje imieniem Fida'u, że z tego cmentarzyka żołnierz będzie czerpał siły na przyszłość a duch obrońców zjednoczy naród cały w pracy dla dobra ojczyzny.

Następnie dr. Ostrowski skreślił historię miasta i jego obrony, poczem oprowadzał gości po cmentarzu pokazując im pomniki wodzów Rozwadowskiego, Iwaszkiewicza i groby dzieci i kobiet, poległych w obronie miasta. Po wspólnej fotografii, goście zwiedzili katedrę łac. i ormiańską oprowadzani przez p. Breña.

DEKORACJA OCIEMNIAŁYCH INWALIDÓW.

Po zwiedzeniu Panoramy racławickiej i po śniadaniu, goście zbrali się w salonach D. O. K., gdzie prez. gen. Górecki w nieobecności p. wojewody Gołuchowskiego, gen. Popowicza, delegatów Związku i instytucji udekorował w imieniu Premiera Sławka około 20 ociemniałych inwalidów brązowym krzyżem zasługi, zaś p. mjr. Wegnerowa za jej zasługi około Związku ociemniałych inwalidów złotym krzyżem zasługi. Następnie prez. Górecki i wicepr. Fida'u Garnier złożyli odznaczonym serdeczne gratulacje.

W imieniu Związku inwalidów podziękował w serdecznych słowach mjr. Wagner.

ZWIEDZANIE MIASTA.

W godzinach popołudniowych goście zwiedzili Kopiec Unii Lubelskiej, Muzeum króla Jana III., kościół Dominikanów, nie szczędząc słów uznania dla naszych zabytków historycznych, i oglądając z wielkim zajęciem zdobyte sztandary bolszewickie.

DEKORACJA SZTANDARU FIDA'U KRZYŻEM OBRONY LWOWA I ORLETAMI.

Około godz. 20 w wielkiej sali D. O. K. zbrali się goście a dalej wojewoda Gołuchowski, prez. gen. Górecki, gen. Popowicz, wiceprezydent dr. Kubala, naczelnik Rogowski, prezes Związku Obrony Lwowa Baczyński, Tychowski, delegacje korpusu oficerów i wielu innych. Delegaci b. kombatanatów z Poznania trzymali na ramionach sztandar Fida'u. Zabrał głos prezes Związku Baczyński, podkreślając, że zarząd Związku Obrońców Lwowa i kapituła Krzyża Obrony Lwowa uznając wielkie zasługi położone przez Fida'u dla zjednoczenia wszystkich związków b. wojskowych przyznała sztandarowi Fida'u najwyższą odznakę, jaką rozporządza Krzyż Obrony Lwowa, zaś kapituła Orląt przyznała sztandarowi odznakę Orląt. Wręczając te odznaki wiceprezowi Garnierowi mówca prosił, aby prezydent Fida'u i b. kombatanaci zachowali miasto nasze w milej pamięci.

W odpowiedzi wiceprezes Garnier podkreślił, że właściwie do odebrania tej odznaki powołany był prezes Abbot który zapewne będzie żałował, że nie miał sposobności odebrać tak zaszczy-

tnego odznaczenia. Gest, który panowie uczynili jest tembardziej zaszczytny i drogi, że pochodzi od obrońców Lwowa, którzy pierwsi udekorowali sztandar państw sojusznich. Wręczenie tego odznaczenia jest symbolem, jeżeli się zważy, że wręczają go b. obrońcy Lwowa zwycięzcom wojny. Tak my, jak i koledzy nasi jesteśmy dumni z tego odznaczenia i opowie my naszym towarzyszom we Francji o wzruszeniu, jakie w tej chwili przeżywamy. Mówca prosi w imieniu Fida'u o wyrażenie podziękowania kapituł Krzyża Obrony Lwowa. Następnie prezes Garnier ucałował się serdecznie z prezesem Baczyńskim. Prezes gen. Górecki przypiął te odznaki do sztandaru Fida'u. Przemówienie na język francuski i polski tłumaczył wicepr. mjr. Łudyga Laskowski.

Podniosła ta uroczystość wywarła na wszystkich bardzo miłe wrażenie i nie dziw, było to bowiem zadzierżgnięcie węzłów przyjaźni między Lwowem a Fida'em.

O godz. 20 p. wojewoda Gołuchowski podejmował w hotelu Krakowskim gości obiadem. Wśród serdecznego nastroju obiad przeciągał się poza godz. 22, poczem o godz. 23 odprowadzono gości na dworzec, skąd odjechali do Krakowa.

Wyścigi morskie.

PIĘĆ PAŃSTW NA STARCIE.

(Korespondencja własna).

Łondyn, w sierpniu.

Przez kilka lat duma i ambicja marynarzy angielskich cierpiała z powodu wydarcia im pierwszeństwa na Oceanie Atlantycznym przez niemieckie olbrzymie pasażerskie „Bremen“ i „Europa“. Lecz równowaga już znowu powraca. Anglia rozpoczyna w najbliższym czasie budowę super - olbrzymia morskiego o nieznanej jeszcze nazwie, ale o znanej już sile: 300.000 koni parowych!

Szczegóły konstrukcyjne tego pływającego miasta trzymane są jeszcze w tajemnicy. Z tego jednak co udało się przedrzeć do wiadomości publicznej wiadomo, że tonaż przewyższy prawdopodobnie 60.000 i że statek ten będzie mógł przewieźć naraz pięć tysięcy osób w ciągu czterech dni z Anglii do Stanów Zjednoczonych.

W rzeczy samej Anglia długo dzierżyła pierwszeństwo na Atlantyku dzięki wojnie, podczas której każde z państw walczących miało głowę zaprzętą czem innem, aniżeli wydzieraniem Anglikom rekordu szybkości na morzu. Rekord ten przez lat 22, bo od roku 1907 do 1929 dzierżyła „Mauretania“, o 32.000 ton, która dobrze się wysłużyła i zestarzała, pełniąc służbę pomocniczego krążownika w flocie wojennej. Po wojnie znowu wróciła do swej dawnej roli, ale inne państwa morskie musiały się dopiero powoli otrząsnąć z wysiłku wojennego, by przystąpić do budowy nowych olbrzymów pasażerskich. Francja wypuściła „Ile-de-France“, której szybkość nie dorównała jednak „Mauretanii“, a zanim zdobyła się na budowę „Lafayette“, uprzedziły ją Niemcy, które już w roku 1926 zapowiedziały budowę dwóch olbrzymów morskich, przeznaczonych do nawigacji na Oceanie Atlantycznym i których szybkość miała dochodzić do 27 węzłów na godzinę. Tym razem obawy Anglików były uzasadnione i wraz z pierwszą podróżą jednego z tych olbrzymów, „Bremen“, dokonana dnia 4 lipca ub. r. w 4-ech dniach i 18-tu godzinach Anglia traci pierwszeństwo, które 22 lat temu wydarła niemieckiej „Deutschland“. Ustalony rekord zostaje następnie przez „Bremen“ poprawiony o dalsze 3 godziny, a ostateczny cios zadaje Anglii drugi olbrzym niemiecki „Europa“, sister-ship „Bremen“u. Jednocześnie jednak z

poczuciem klęski rośnie w Anglii idea rewansu. I oto rozpoczyna się największy wyścig morski dwudziestego stulecia.

Zaraz z miejsca Anglia wzięła zły start, rozpoczynając konstrukcję „Oceanica“ o 60.000 ton, która została następnie wstrzymana na skutek — prawdopodobnie — różnic co do siły popędowej. Lecz oto nowa zapowiedź: Anglia posiadać będzie wkrótce super-olbrzymia o pojemności 70.000 ton, o sile koni parowych 200.000 i szybkości 30 węzłów na godzinę. Zdaje się przede nie ulegać wątpliwości, że rekord niemieckich sister-ships zostanie z łatwością pobity i pierwszeństwo znowu na lat kilka wróci do Anglii.

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej stają do wyścigu z dwoma okrętami o pojemności 45.000 ton i przewidzianej szybkości 28 węzłów na godzinę, budowanych tak, że mogą być z łatwością zamienione na krążowniki pomocnicze.

Włochy, nie tracąc czasu, rozpoczęły już budowę dwóch parowców „Rex“ i „Conti di Savoia“ o 47.000 ton, długości 265 — 280 metrów i szybkości 28 węzłów. „Rex“ rozpocznie służbę prawdopodobnie już w lipcu przyszłego roku i skróci czas jazdy między Włochami a Nowym Jorkiem do 7 dni.

Wreszcie Francja stanie na starcie z olbrzymem, który narazie nosi nazwę super - Ile - de - France. Pojemność jego ma wynosić 60.000 ton, a długość 300 metrów. Szybkość przewidziana — 29 węzłów na godzinę. Koszty budowy wyniosą około 700 milionów franków(!), pokrytych częściowo przez państwo. Okręty te bowiem nie zawsze się opłacają i budowane są często ze względów jedynie prestiżowych. W lecie, gdy ruch turystyczny między nowym i starym światem jest ożywiony, dochody są znaczne, ale w zimie, gdy taki olbrzym, obliczony na kilka tysięcy osób, zabiera zaledwie 400—500? Z chwilą jednak, gdy jedno z państw przystępuje do budowy takiego olbrzymia, inne muszą iść za jego przykładem, jeśli nie chcą stracić całego ruchu pasażerskiego i handlowego na Oceanie. Pływające miasta bowiem to najlepsza reklama kraju i jego handlu.

R. N.

Zebranie protestacyjne w Zagórze.

Dnia 15 bm. odbyło się w Zagórze koło Sanoka „zebranie protestacyjne“, przeciw gwałtom pruskim i litewskim, na którym dano należyta odpowiedź na bezczelność Treviranusa, oświadczając, że „kwestia korytarza“ dla Polski nie istnieje, istnieje natomiast kwestia „Wyspy pruskiej“ i „Korek Gdański“ i do likwidacji tych dwu spraw dążyć będziemy.

Równocześnie wytknięto ostro zbrodnie U. O. W., nie szczędząc nawet kleru ruskiego, wypominając mu, że w dużej części jego stanowisko podnieca wywrotowców do zbrodniczej działalności, a synowie księży ruskich często są podpalaczami polskiego dobytku i skrytobójcami polskich policjantów. Na zebraniu, którego prezydium stanowili pp. dr. J. Puzdrowski, dyr. Jan Hanus i p. Poliški, było obecnych około 200 osób, wśród nich znaczna część Rusinów. — Przemawiali p. dyr. Jan Hanus i p. Szwed Franciszek.

Wielka ilość zgłoszeń do wyścigów automobilowych o nagrodę m. Lwowa.

W miarę zbliżania się terminu tej gigantycznej imprezy jaka będą „Miejskie Wyścigi okrężne o nagrodę miasta Lwowa“, napływają zgłoszenia naszych najwybitniejszych jeźdźców.

Jak zwykle, także i tym razem pierwsi zgłosili się pionierzy naszego sportu automobilowego, między innymi: kilkakrotny mistrz Polski, inż. Liefeldt, mistrz Polski 1929 r. Jan Ripper, wybitni i znani sportowcy Adam i Maurycy hr. Potoccy, Franciszek hr. Mycielski, zwycięzca tamtego rocznego wyścigu płaskiego we Lwowie i rekordzista trasy p. Edward Zawidowski, dalej inż. Bogucki, p. Skolimowski, wschodząca gwiazda sportu automobilowego p. Alired Liptay, z Krakowskiego Klubu Automobilowego p. Januszowski, p. dyrektor Lanz i p. Reim.

Już same nazwiska wskazują, na bardzo wysoki poziom wyścigów i niełada emocja czeka widzów, którzy będą świadkami tego ambitnego i zaciętego pojedynku zawodników.

Jak było do przewidzenia, okazały żywe zainteresowanie tymi wyścigami poszczególne fabryki samochodów. Już zgłoszono team Fabryki Oświęcim — Praga i Tatra, w teamie Tatra jako kierowca p. Vermirovsky, który zyskał zdumiewające wprost wyniki podczas wyścigu górskiego w Ojcowie.

Poważnym rywalem będzie niewątpliwie p. Edward Zawidowski, który choć w tym roku nie brał udziału w imprezach urządzanych przez Kluby Automobilowe, jednak powodowany zapewne sentymentem dla Lwowa i chcąc wywalczyć dla Małopolskiego Klubu Automobilowego zwycięstwo po wrócił do niełoznego poczetu sportowców automobilowych, sprawiając wszystkim sympatykom tej szlachetnej galezi sportu prawdziwą radość.

Małopolski Klub Automobilowy czyni ostatnie przygotowania w związku z organizacją wyścigów, a Magistrat miasta Lwowa, który tak gorąco poparł tę imprezę, wywiązał się już nader sprawnie z przyjętych na siebie obowiązków.

Trasa wyścigowa nad którą, jak wiadomo pracowano bardzo intensywnie przy uwzględnieniu wszelkich technicznych wymogów — jest gotowa, a wygląda tak wspaniale, że zawodnicy, którzy zjadą się do Lwowa z całej Polski, dla których bruki lwowskie były dawniej czemś odstraszałym, będą bardzo miłe rozczarowani.

=□=

=□=

Ubezpieczenia budują domy...

REFLEKSJE.

Od jednego z Czytelników otrzymujemy zamieszczone poniżej uwagi. Żywość stylu budzi niewątpliwie pewne zastrzeżenia, jednak temat ciekawie ujęty.

Wielu ludzi — słusznie czy niesłusznie, tego bez dokładnego zbadania bilansu i ksiąg nie mogą ocenić — narzeka na administrację Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych (Z. U. P. U.). Oczywiście narzekanie to idzie przede wszystkim w tym kierunku, że składki ubezpieczeniowe są za wysokie, a świadczenia za małe. — Faktem jest, że składki na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych są rzeczywiście wysokie, a świadczenia w zamian darowane nie sięgają zbyt wysoko. Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych pobiera składki zarówno od pracobiorcy jak i od pracodawcy, a w zamian za to daje m. in. po X latach emeryturę, która jest jednak znacznie niższą od pobieranej za czasów służby czynnej w danej instytucji pensji. Jak powiedziałem nie badałem sprawy bliżej i dopuszczam możliwość, że kalkulacja i obliczenia prawdopodobieństwa nakazują Zakładowi stosowanie takiej polityki. Bardzo byłoby wskazane, by ukazało się w prasie wyczerpujące i bezstronne omówienie tej kwestii.

Nie o tem jednak bezpośrednio dziś chcę mówić. Interesuje mnie bowiem teraz objaw, który skądinąd uważają niektórzy za objaw dobry, że Zakład Ubezpieczeń wszędzie masowo buduje i kupuje nieruchomości miejskie.

Tutaj znowu zastrzegam się, że nie chcę robić zarzutów, że wskutek takiej akcji Zakładu Ubezpieczeń powstała nowe domy i nowe mieszkania, gdyż jest to dla wielu bezdomnych lub kiepsko-oddolnych, których tyle obecnie w Polsce mamy, niejednokrotnie wielkie dobrodziejstwo. Chodzi mi jednak o całokształt polityki pod tym względem Zakładu, jako instytucji ubezpieczeniowej.

Założenie każdej instytucji ubezpieczeniowej w rodzaju ZUPU polega na tem, że od ubezpieczonych pobiera się pewne małe, ale periodyczne i stałe opłaty, opłaty te w ciągu lat czynią większą sumę, a prócz tego rosną wskutek oprocentowania się, poczem po upływie pewnego okresu wypłacane są ubezpieczonemu czy to jednorazowo, czy to (jak w ZUPU) w postaci renty.

Zasadą każdego takiego zakładu ubezpieczeniowego musi być, że pobierane kwoty idą po (potrąceniu kosztów administracyjnych) w całości na cele, będące racją bytu każdej instytucji ubezpieczeniowej. Zasadą także musi być, by płacących jak najmniej obciążać, gdyż jak wiadomo ciężary społeczne, mimo swych szczytnych celów, są dosyć uciążliwe zarówno dla ubezpieczonego jak i dla pracę dającego przemysłowca, producenta czy handlowca. Otóż w postulatcie tym mieści się drugi postulat, by instytucja ubezpieczeniowa, a w omawianym wypadku Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych nie nagromadzała u siebie za wielkich kapitałów, przeprowadzając swą kalkulację w ten sposób, by posiadała jedynie taką rezerwę, jaka we dle rachunku prawdopodobieństwa jest konieczna.

Każdy zakład ubezpieczeniowy musi — jak wiadomo — liczyć się z tem, że w każdym roku administracyjnym przynosi mu pewna ilość obowiązków świadczeniowych (przyczem jednak pewna część istniejących dotąd obowiązków czasnie), oraz musi się liczyć z pewnymi niezwykle niekorzystnymi latami, na co potrzebna jest pewna rezerwa. Kapitał obrotowy, którego obrót polega na tem, że wpływa on do kas Zakładu od wielkiej rzeszy ubezpieczonych, a następnie wypływa

na koszt administracyjny i na świadczenia dla znacznie mniejszej grupy „emerytów”, jest z natury rzeczy płynny i także z natury rzeczy „przepływa” tylko przez kasę Zakładu, tak, że każdorazowo mała tylko stosunkowo ilość tego kapitału powinna znajdować się w kasie dobrze administrowanego zakładu. Miejsce kasowych sald kapitału obrotowego jest w kasie lub w takim zmniejszeniem, skąd bez trudności może być wydobyty.

Inaczej ma się rzecz z rezerwą, która może być umieszczona np. w kamienicach.

Otóż zakładam i — jak długo mi czego innego nie udowodnią — będę tak suponować, że Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych wydał się nadmiernie kapitałami. Do podniesienia takiego zarzutu uprawniają mnie olbrzymie bloki budowane w różnych miastach przez ZUPU, liczne domy przezeń zakupowane (znacie wspomniały może pensjonat „Lwigród” w Krynicy — należy on do ZUPU) i raz po raz pojawiające się notatki prasowe o nowych wyczynach Zakładu na tem polu.

Ostatnia wiadomość, która przynagliła mnie do z dawna zamierzonego napisania o tej sprawie podaje, że w w. b. r. „Stanie pod dachem” sześć nowych domów mieszkalnych kosztem ZUPU. Dwa domy, z których jeden trzypiętrowy stanął w Warsza-

wie, cztery zaś w Łodzi. Razem będą one liczyć przeszło 1950 izb.

Bardzo to nawet ładnie wygląda, a jeszcze ładniej, że domy te przeznaczone są dla robotników i urzędników. — Nazwałem to nawet dobrodziejstwem, jednak obawiam się, że jest to dobrodziejstwo „z cudzej torby” i bez zgody „ofiarodawcy”.

Jeżeli bowiem Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych ma tak ogromne rezerwy, że puszcza się na takie imprezy, to niewątpliwie są one zaduże, jeżeli zaś są zaduże, to wiadomo czym kosztem.

Nasuwa się podejrzenie, że Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych wprowadza w życie zasadę, że świadczenia, do których jest zobowiązany, należy pokrywać nie z kapitału obrotowego przy pomocy rezerwy, ale z odsetek od gromadzonych kapitałów. Zasada ta, jeżeli rzeczywiście jest wprowadzana w życie, jest błędna i niebezpieczna.

I jeszcze jedno zapytanie na zakończenie. Jeżeli ZUPU co rok ma więcej kamienic i co roku — mówiąc stylem sprawozdań — coraz znakomiciej rozwija się, to dojdziemy może w końcu do tego, że ZUPU kupi w Polsce wszystkie domy (można teraz tanio kupować!), a społeczeństwo umrze z głodu. Tylko do kogo wtedy będą te domy należeć?

Tyle skromnych uwag skromnego ubezpieczonego.

Odpowiedzi Redakcji.

Panu L. z Płuchowa. Dziękujemy za zwrócenie nam uwagi; jak zapewne Pan zauważył, rzecz uległa zmianie.

Pani Zofii Trz. z Borysławia. Prosimy o podanie nam powiatu lub województwa, o które chodzi; chętnie podamy informacje.

Kpt. rez. W. M. Jak zaznaczyliśmy, mimo usilnych starań nie zebraliśmy wszystkich adresów Kawalerów Wirtuti Militari, jednak chętnie uwzględniamy dalsze zgłoszenia. Proszę przesać swoją fotografię, krótki opis służby wojskowej, za co Pan otrzymał Wirtuti Militari, obecny zawód i adres. Bardzo chętnie zamieścimy.

Pani K. Żywlec, Chicago. Wysłamy list na adres 2214 Estes Street po 20-tym b.m.

Pani Ja—Mu. Jest nam przykro, że intencja nasza została źle zrozumiana. Proszę przeczytać nr. 222 kolumna 5 „Cieniom Zmarłych Bohaterów”, jeżeli to Pani nie wystarczy, prosimy odwiedzić Sekretariat Redakcji, może przecież zdołamy rzecz wyjaśnić.

O czem mówią oboje w śledztwie?

Olszewski, przesłuchany w Wydziale śledczym, zaprzeczył, jakoby pobierał jakiejkolwiek pieniądze od Bereźnickiej i oświadczył, że kwota 6000 zł. złożona w kasie pochodzi z oszczędności.

Bereźnicka natomiast przyznała się w zupełności do winy, podała, że od trzech lat zabierała ojcu pieniądze i dawała je Olszewskiemu. W r. 1928 kupiła mu futro, kurtkę futrzaną, wiele garderoby, biżuterię oraz perfumy, resztę pieniędzy dała mu w gotówce. W ostatnim czasie dała mu 1500 zł., kupiła zegarek ze złotym łańcuszkiem, srebrną papierosnicę, złote spinaki, sygnet, garderobę, perfumy itd. Co dziennie wręczała mu po 20 zł. do jego dyspozycji.

Rewizja w mieszkaniu Olszewskiego.

Rewizja, przeprowadzona w mieszkaniu Olszewskiego, potwierdziła te zeznania. Znalezione w jego posiadaniu kosztowną garderobę, biżuterię oraz książeczkę kasową na kwotę 6 tysięcy złotych.

Dopiero teraz Olszewski, skonfrontowany z Bereźnicką, potwierdził wszystkie jej zeznania i nie umiał naturalnie niczego zapościć na swe usprawiedliwienie. W czasie tej konfrontacji usiłował Olszewski rzucić się na Bereźnickiego, czemu zapobiegł kierownik brygady Wasilewski.

Wobec wyników dochodzeń Piotr Olszewski został w dniu wczorajszym aresztowany i odstawiony do dyspozycji sędziego śledczego. Hochstapler, wyzyskujący lekkomyślną dziewczynę, znalazł się tam, gdzie najwłaściwsze dla niego miejsce, tj. w kryminale.

Z Targów Wschodnich.

Wystawa radiowa we Lwowie. Jak wiadomo podczas 10-tych Targów Wschodnich, które odbędą się we wrześniu, otwarta zostanie w ramach tych Targów wystawa radiowa. Wystawa ta zapowiada się wspaniale, dzięki udziałowi w niej wszystkich większych wytwórni i firm radio-technicznych. Wystawę tę organizuje Polskie Radio, które przygotowuje wiele niespodzianek dla zwiedzających. Przede wszystkim więc wszyscy zwiedzający będą mogli zapoznać się z pracą rozgłośni lwowskiej, która w czasie wystawy będzie dostępna dla publiczności. Poza tem wśród eksponatów znajdą się precyzyjne modele studia i aparatury nadawczej, oraz radio-sprzętu. Sensację obudzi pierwszy wykonany w Polsce i skonstruowany przez polskiego inżyniera aparat do wyświetlania filmów dźwiękowych. Każdy, kto interesuje się radio - fonią, powinien bezwzględnie zwiedzić wystawę radiową na tegorocznych Targach Wschodnich.

Sanitarjusz Pogotowia Ratunkowego hochstaplerem.

NA MANOWCE SPROWADZIŁ LEK KOMYŚLNĄ DZIEWCZYNĘ.

Wydział śledczy zarządził w dniu wczorajszym aresztowanie niejakiego Piotra Olszewskiego, sanitariusza tułajskiego Pogotowia Ratunkowego, który to sanitariusz wykorzystywał od trzech lat materialnie niejaką Wandę Bereźnicką, liczącą 20 lat, zamieszkałą przy ul. Zyblikiewicza. l. 15 i doprowadził do tego, iż wymieniona z biegiem czasu dopuściła się na szkodę swego ojca kradzieży około 60.000 złotych.

Zagadkowe kradzieże.

W dniu 14 sierpnia br. Piotr Bereźnicki, zastępca fabryki czekolady Piaseckiego w Krakowie, zamieszkały przy ul. Zyblikiewicza l. 15. zwrócił się z doniesieniem do Wydziału śledczego, iż nieznany sprawca systematycznie dopuszcza się na jego szkodę kradzieży pieniędzy z portfela, biurka, częściowo z kasy ogniotrwałej, przyczem wysokość skradzionych pieniędzy w złotych i w dolarach osiągnęła sumę 60.000 zł. Poszkodowany dodał, iż posiada czworo dzieci, z których najstarsza córka Wanda, licząca 20 lat, nawiązała znajomość z sanitariuszem Piotrem Olszewskim, którego reszta dzieci z polecenia najstarszej siostry tytułuje „doktorem”. W końcu podał Bereźnicki, iż jako zastępca firmy Piaseckiego inkasuje codziennie we Lwowie i na prowincji większe i mniejsze kwoty pieniężne, które następnie odsyła do Krakowa, o czem wiedziały tylko dzieci.

Sensacyjne wyniki dochodzeń policyjnych.

Funkcjonariusz policyjny doszedł niebawem do rozwiązania zagadkowej sprawy. Oto korzystając z częstych wyjazdów ojca najstarsza jego córka Wanda zawarła znajomość z sanitariuszem Piotrem Olszewskim, który dowiedziawszy się, że ojciec jej jest człowiekiem zamożnym, ujął do tego stopnia lekkomyślną dziewczynę, iż stała się powolnym w jego ręku narzędziem. Oświadczył się tedy o jej rękę, przyczem oboje wiedząc, że ojciec nie zgodzi się na ich związek, po stanowili pobrać się wbrew jego woli.

Wykradała pieniądze ojcu i wręczała je Olszewskiemu.

W ciągu trzech lat wykradała tedy lekkomyślna dziewczyna pieniądze swemu ojcu i oddawała je do dyspozycji Olszewskiego. Między innymi kwotami w zimie 1928 r. zabrała z kasy 1500 dolarów. Z tych pieniędzy sprawiła Olszewskiemu garderobę a resztę pieniędzy włożył Olszewski do kasy na swe nazwisko. W dalszym ciągu znikwały tedy z kasy i portfela Bereźnickiego większe i mniejsze kwoty. W lipcu br. skradła córka ojca 5.000 zł. i 85 dolarów. Znowu zakupiła Olszewskiemu garderobę i biżuterię(!). Olszewski, który na Pogotowiu pobierał pensję w kwocie 150 zł., żył nad stan, bawił się szeroko, płacił na lewo i prawo a swej rodzinie posyłał ze skradzionych pieniędzy po 200 zł. miesięcznie.

Eugenjusz Hammer

emerytowany starszy dyrektor Województwa

zaopatrzoney św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 17-go sierpnia 1930 r. w 62 roku życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się z domu żałoby przy ul. Leona Sapiehy L. 53 na cmentarz Łyczakowski, we wtorek, dnia 19-go sierpnia b. r., o godzinie 4-ej po południu, na który zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i Kolegów Zmarłego w smutku pogrążona

Żona z rodziną.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się we czwartek, dnia 21 sierpnia b. r. o godz. 9 rano w kościele parafialnym św. Marii Magdaleny.

Z Y C I E G O S P O D A R C Z E.

Odbudowa Włoch a drzewo polskie.

Szukanie nowych rynków zbytu jest jednym z najważniejszych zadań międzynarodowej polityki gospodarczej. Jeżeli państwo posiada nadprodukcję jakiegoś produktu, a nie może jej — jakto często bywa — zbyć wewnątrz kraju, wówczas musi zwrócić swą ekspansję na zewnątrz.

Ekspansja gospodarcza i imperjalizm nie zawsze pokrywają się ze sobą. Pojęcia te pokrywają się, tylko wtedy, gdy poza ekspansją kryje się jakiś inny cel.

Wiemy, że wskutek naturalnych czy sztucznych właściwości gospodarstw narodowych poszczególnych państw, państwa te mają w pewnych dziedzinach nadprodukcję, w innych zaś produkcję zamała. Z tego stanu rzeczy wynika konieczność międzynar. trakt. handlowych, które, w zasadzie, nie są niczem innym, jak wzajemnym gospodarstwem uzupełnianiem się umawiających się stron.

To samo znaczenie, jakie mają traktaty handlowe dla ogółu stosunków handlowych między danymi państwami, mają w mniejszym zakresie umowy indywidualne, znajdujące korzystne uzasadnienie w czasowej koniunkturze.

Przed niedawnym czasem został cały świat wstrząśnięty straszliwą katastrofą trzęsienia ziemi we Włoszech. Kilka tysięcy ludzi postradało życie, kilkanaście tysięcy odniosło rany. Zniszczeniu uległo blisko 10.000 domów i budowli. Z tej liczby jest ponad 4000 domów zniszczonych zupełnie.

Oczywiście domy te muszą być odbudowane i wskutek tego ujawni się we Włoszech bardzo duże zapotrzebowanie drzewa. Wobec tego zaś, że Włochy nie posiadają drzewa budowlanego, skazane one będą na import.

Tu właśnie jest korzystna dla nas koniunktura, którą powinni zainteresować się zarówno nasz Rząd, jak i poszczególni producenci. Zacieśniające się coraz bardziej węzły przyjaźni między Włochami a Polską — niedawna wizyta włoskiego ministra spraw zagranicznych w Polsce — powinno przynieść z pomocą zrealizowaniu tej korzystnej koniunktury.

Stojąc przed nami koniunkturę musimy wykorzystać. Musimy ją wykorzystać tembardziej, że jeżeli nie my, to wejdzie tam Rosja. Nie ludźmy się oczywiście, że sprawa ta pójdzie zupełnie gładko. Przeciwno nam stanie, jako konkurent Związek sowiecki, który oddawna już stosuje w handlu drzewem groźny i silny dumping. Wiadomo, że Związek sowiecki nie liczy się z cenami. Oferuje on ceny niskie, wykonuje zobowiązania sumiennie, a nawet znane są wypadki dostarczenia większej ilości drzewa, niż zamówiono, bez żądania przytem wyższej zapłaty za całość. Zresztą dumping sowiecki zagraża nie tylko Europie ale także Ameryce.

Mimo tych trudności nie wolno Polsce ustąpić z pola walki.

Nie potrzeba mówić, jakie znaczenie może w obecnej chwili kryzysu mieć dla Polski, mającej 23 proc. swego obszaru pokryte lasem, wyzyskanie znacznych dostaw drzewa do Włoch. Jest to tembardziej ważne, że eksport naszego drzewa do Niemiec i Anglii zmniejszył się w ostatnim roku bardzo znacznie (do Anglii o 53 proc.). Uzyskanie dostaw do Włoch wpłynęłoby nie tylko na pewne ożywienie tej ważnej dziedziny naszego życia gospodarczego, ale także przyniosłoby ogromną pomoc poszczególnym indywidualnym przedsiębiorcom. Zyskałby na tem również nasz bilans handlowy i płatniczy wreszcie wpłynęłoby to w pewnym stopniu na kwestię bezrobocia w Polsce.

Rząd nasz powinien zrozumieć doniosłość obecnej chwili dla naszego gospodarstwa narodowego i wykorzystać ją.

Obok odpowiednich kroków u rządu włoskiego i wejścia w kontakt z tamtejszymi firmami importującymi, winien Rząd ułatwić pole pracy dla inicjatywy prywatnej zarówno przez polską służbę konsularną, jak i przez odpowiednie zarządzenia wewnętrzne, jako to dostosowanie taryfy kolejowej i zapewnienie prawidłowego przewozu przez przygotowanie odpowiedniej ilości taboru. Należy bo-

Kryzys w światowej produkcji samochodów

Światowa produkcja samochodów w roku 1929 wykazała zwykłą w stosunku do 1928 roku o 1.100.000 sztuk. Największy przyrost produkcji zaznaczył się oczywiście w Stanach Zjednoczonych, które dotychczas są niepokonane w tej dziedzinie produkcji.

Wytwórczość samochodów w latach 1927 — 1929 cyfrowo przedstawia się następująco:

W Stanach Zjednoczonych wyprodukowano w 1927 roku 3.491 tysięcy samochodów, w 1928 r. — 4.359 tysięcy, w 1928 roku 242 tysiące, w nadzie w 1927 roku 179 tysięcy samochodów, w 1928 roku 242 tysiące, w 1929 roku 263 tysiące. W Anglii w 1927 roku 212 tys., w 1928 roku również 212 tys., w roku 1929 — 239 tys. We Francji zaznaczył się większy wzrost produkcji, gdyż w 1927 roku wyprodukowano 191 tys. samochodów, w 1928 roku 210 tys., w 1929 r. 263 tys. Słaby wzrost produkcji samochodów zaznaczył się natomiast we Włoszech: w 1927 roku wyprodukowano 65 tys. samochodów, w 1928 roku 55 tys., w 1929 roku 68 tysięcy.

Całkowita produkcja światowa samochodów w roku 1927 wynosiła — 4.163 tys., w roku 1928 — 5.202 tys., a w 1929 roku 6.300 tys.

Jeśli chodzi o eksport z poszczególnych państw w stosunku do produkcji to w roku 1929 w porównaniu do 1928 roku zmniejszył się on w Stanach Zjednoczonych i Francji, a zwiększył w Anglii i Kanadzie.

Stany Zjednoczone eksportowały w roku 1929 — 10,2 proc. swej produkcji samochodów, podczas gdy w roku 1928 — 11,6 proc. swej produkcji. Francja natomiast eksportowała w roku 1929 — 18,6 proc. swojej produkcji, a w 1928 — 21 proc.

Polscy eksporterzy drobiu powinni zwrócić uwagę na Szwajcarię.

Jednym z najpoważniejszych rynków zbytu drobiu w Europie jest Szwajcaria. Roczny przywóz tego towaru do Szwajcarii w ostatnich latach wynosił 15 milionów franków, a więc sumę niezwykle wysoką, jak na państwo o 4 milionach ludności. Należy przytem zaznaczyć, że import drobiu do Szwajcarii w ostatnich latach wykazuje rokrocznie stałą tendencję wzrostową. Wśród krajów importujących ten towar do Szwajcarii wybijają się na pierwsze miejsce Francja, która przywozi drobiu za sumę przeszło 8 milionów franków, poniej następują: Italia, Jugosławia, Sowiety, Rumunia i Austria. Największe zapotrzebowanie przytem i obroty wykazuje pozycja drobiu białego (świeżego i mrożonego). Import w stanie żywym jest bez poró-

wiem zabezpieczyć się, by nie stało się tak, jak to się stało swego czasu z dostawą węgla do Włoch, gdy z powodu niezaradności poczyniły się na liniach olbrzymie zatory.

Przedewszystkiem konieczna jest szybka i energiczna działalność, gdyż czasu dużo niema, a odbudowa zburzonych prowincyj już się rozpoczyna.

Iunctim.

W przeciwieństwie do tych dwóch państw, eksport Kanady w 1928 roku wynosił 32,8 proc., a w 1929 podniósł się do 38,6 proc. całej produkcji samochodów.

Eksport Anglii wynosił w roku 1928 — 15 i pół proc. produkcji, a w 1929 roku 17,8 proc. produkcji samochodów. Bardzo znacznie zmniejszył się eksport samochodów z Włoch; w roku 1928 wynosił 51,4 proc., a w 1929 roku 34,9 proc. produkcji samochodów.

Na rok 1930 należy się spodziewać zmniejszenia produkcji światowej samochodów, gdyż Stany Zjednoczone zmniejszyły swą produkcję już od listopada ubiegłego roku, a produkcja europejska, nie będzie mogła tej luki uzupełnić.

W przemyśle samochodowym w Polsce zaznaczyło się ostatnio pewne ożywienie. Przypisywane jest ono w dużej mierze letniemu sezonowi. Są jednak i trwalsze powody tego zjawiska. Dzięki uruchomieniu w Polsce przez zagraniczne fabryki samochodów szeregu montowni, cena ich obniżyła się znacznie, głównie wobec przyznania wielu ulg celnych przez rząd.

Naogół jednak sytuacja przemysłu samochodowego jest ciężka, tak, że wielkie przedsiębiorstwa obecny rok muszą uważać częściowo za stracony.

W związku z położeniem przemysłu samochodowego — również i fabryki karosyerii nie mogą osiągnąć poziomu produkcji z roku ubiegłego. Wiele z tych fabryk pracuje tylko po kilka dni w tygodniu, a są i takie, których warsztaty czynne są tylko sporadycznie w razie otrzymania konkretnego zamówienia.

B. W.

cent, Jugosłowiański Bank Narodowy — 5 i pół procent, Bank Japonii — 5,48 procent, Bank Łotwy — 6 procent, Hiszpański Bank Narodowy — 6 procent, Bank Polski — 6 i pół procent, Bank Finlandii — 6 i pół procent, Bank Litwy — 7 procent, Portugalski Bank Narodowy — 7 i pół procent, Bank Estonii — 8 procent, Rumuński Bank Narodowy — 9 procent, Grecki Bank Narodowy — 9 procent, Bułgarski Bank Narodowy — 10 procent.

Kronika gospodarcza.

== Rolniczy zastaw rejestrowy w B.G.K. W sezonie bieżącym Bank Gospodarstwa Krajowego będzie udzielał kredytów na zastaw zboża dla większej własności ziemskiej na tych samych warunkach kredytowych co i w roku ubiegłym.

Na ostatnim posiedzeniu dyrektora Banku uchwalono powiększyć kredyt zastawowy do 10 milionów zł., wobec 5 milionów w roku ubiegłym, przyznanych przez Bank Polski. W sezonie ubiegłym kredyt ten wykorzystany był przez rolnictwo w wysokości 3.700 zł. Z kredytu zastawowego w B. G. K. będzie korzystać większa własność ziemska, mająca swe posiadłości na terenie b. Kongresówki i województwa białostockiego.

== Obrady przed konferencją drzewną. W związku z mającą się odbyć w Ministerstwie Rolnictwa konferencją drzewną, 28 b. m. zjazd delegatów wszystkich organizacji na dzień 5 września, Rada Naczelna Związków Drzewnych zwołuje na dzień 28 b. m. zjazd delegatów wszystkich organizacji, zaproszonych do udziału w konferencji. Tematem obrad będą poszczególne punkty ankiety rozesełanej w swoim czasie związkom przemysłu i handlu drzewnego przez Ministerstwo Rolnictwa.

== Zebranie Zarządu Izby Rolniczej. W dniu 28 b. m. odbędzie się zebranie zarządu warszawskiej Izby Rolniczej, na którym poza szeregiem aktualnych spraw bieżących, będą dokonane wybory dwóch członków Państwowej Rady Rolniczej, oraz dwóch ich zastępców.

== Finansisci amerykańscy w Warszawie. W Warszawie bawią przedstawiciele „National City Bank of New York” p. p. H. A. Koelsch i K. W. Banta, którzy przeprowadzili szereg rozmów z przedstawicielami finansjery warszawskiej na temat możliwości inwestycyjnych w Polsce.

== Odczyt prezesa P. K. O. dr. Grubera we Lwowie. Dn. 6 września na kongresie radców handlowych we Lwowie prezes P. K. O. dr. Henryk Gruber wygłosi odczyt p. t. „Zagadnienia oszczędnościowe w Polsce”.

== Międzynarodowe Targi Fraskie. W okresie 7—14 września odbędą się w Pradze zwykłe doroczne Targi Międzynarodowe, na których m. in. zostaną zorganizowane działy szkła, porcelany, biżuterii jubilerskiej, przeróżnego rodzaju wyrobów tekstylnych, obuwia, wyrobów metalowych, instrumentów muzycznych i t. p.

Z giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 18 sierpnia.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8,89.

W transakcjach międzybankowych płacono za: Nowy Jork 8,89—8,90, Londyn 43,40—43,42, Zurych 173,28—173,32, Praga 26,40—26,42, Wiedeń 125,90—125,93, Berlin 212,78—212,85.

Na Giełdzie akcyjnej nastrój ospały i brak zainteresowania. Transakcje minimalne, w ilościach nie nadających się do notowania.

Tendencja utrzymana, usposobienie bez ochoty.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 18 sierpnia. (Tel. wł.). Obroty dewizami nieco większe, tendencja niejednolita. Dolar gotówkowy 8,886.

Rubel złoty 4,61 i 3/4.

ZBOŻE.

Lwów, 18 sierpnia.

Na Giełdzie większe obroty w pszenicy oraz egzekutywne kupno hreczki żyto, jeżdźmi i otreby awansowały w cenę, natomiast pszenica, owies, kukurydza, groch, hreczka oraz mąka pszena zniżkują.

Tendencja niejednolita, usposobienie spokojne.

Kursa ustalone na podstawie cen giełdowych Podwołoczyska: pszenica dworska ex 1930 29,75—30,25, hreczka 26,75—27,75.

Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych Podwołoczyska: pszenica zbiorowa

Stopa dyskontowa światowych banków emisyjnych.

Stopa dyskontowa w poszczególnych bankach emisyjnych przedstawia się następująco: Federal Res. Bank of New York — 2 i pół proc. Belgijski B. Narodowy — 2 i pół procent, Bank Francji — 2 i pół procent, Szwajcarski Bank Narodowy — 2 i pół procent, Bank Angielski — trzy procent, Bank Holenderski — 3 procent, Szwedzki

Bank Państwowy — 3 i pół procent, Czechosłowacki Bank Narodowy — 4 procent, Duński Bank Narodowy — 4 procent, Bank Rzeszy — 4 procent, Bank Norwegii — 4 i pół procent, Bank Indii (Brytyjskich) — 5 procent, Węgierski Bank Narodowy — 5 i pół procent, Austriacki Bank Narodowy — 5 i pół procent, Bank Italii — 5 i pół pro-

ex 1930 27.50—28. żyto jednolite ex 1930 17—17.50, żyto zbiorowe ex 1930 16—16.50, jęczmień malop. dworski 22—22.50, jęczmień malop. przemysłowy 18.50—19, owies malop. zbiorowy ex 1930 15.50—16, kukurydza rumuńska 28—29, groch pół Victoria 29—31, groch polny 21—22, bobik 21.50—22.50, len (95 prc.) 60.50—61.50, rzepak ozimy ex 1930 z workiem 45—47, otręby żytnie 9.25—9.75, otręby pszenne 12.50—13, mak niebieski 98—102.

Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych Lwów: pszenica dworska 32.25—32.75, pszenica zbiorowa 30—30.50, żyto jednolite 19.50—20, żyto zbiorowe 18.50—19, jęczmień przemysłowy 20.75—21.25, owies malopolski 18—18.50, mąka pszenna 65 prc. 55—56, mąka żytnia typ rządowy 33—34, otręby żytnie 10.25—10.75, otręby pszenne 14—14.50, kasza jęczmienna grubsza 37—38, pęczak nr. 10 36—37.

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

za 100 kg. loco stacja nadawania paritas 200 km.)	złotych	
	od	do
pszenica dworska ex 1930	29.75	30.25
pszenica zbiorowa ex 1930	27.50	28.—
żyto jednol. ex 1930	17.—	17.50
żyto zbiorowe ex 1930	16.—	16.50
jęczmień dworski	22.—	22.50
jęczmień przemysłowy	18.50	19.—
pastewny	—	—
owies malop. ex 1930	15.50	16.—
kukurudza rumuńska	28.—	29.—
ziemniaki przemysł.	—	—
fisola biała	—	—
— kolorowa	—	—
— krasa	—	—
groch 1/2 Victoria	29.—	31.—
polny	21.—	22.—
bobik	21.50	22.50
wyka czarna	—	—
— szara	—	—
siano słodkie pras.	—	—
słoma prasowana	—	—
hreczka	26.75	27.75
len	—	—
rubin niebieski	—	—
rzepak ozimy ex 1930	45	47
otręby żytnie	9.25	9.75
— pszenne	12.50	13.—
kasza hreczana 50% pol.	—	—
— jaglana	—	—
proso kraj.	—	—
makuchy iniane	—	—
mak niebieski	98.—	102.—
— siwy	—	—
konieczyna czerw natur.	—	—

za 100 kg. loco wagon Lwów	do	od
pszenica dworska ex 1930	32.25	32.75
pszenica zbiorowa	31.—	30.50
żyto jednol. ex 1930	19.50	20.—
żyto zbiorowe	18.50	19.—
jęczmień przemysł.	20.75	21.25
owies mal. ex 1928	18.00	18.50
mąka pszenna 65%	55.—	56.—
— żytnia typ rządowy	33.—	34.—
otręby żytnie	10.25	10.75
— pszenne	14.—	14.50
siano	—	—
kasza jęczmienna grubsza	37.—	38.—
pęczak Nr. 10.	36.—	37.—

Radiofon.

Wtorek, 19 sierpnia.

Lwów. (385) 11:58 Retransmisja sygnału czasu z obs. astr. w Warszawie, hejnału z wieży Mariackiej w Krakowie. — 12:05—13:00 Koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie ul. Kopernika 11. — 17:35 Transmisja z Krakowa: Odczyt pt. „Od Skawy do Ra-by“ wygl. p. dr. Janina Królińska. — 18:00 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy. — 19:00 Rozmaitości, komunikaty i koncert z płyt gramofonowych. — 19:20 Transmisja z Krakowa: „Przegląd radiowy“ omówi dr. W. Wilkosz, prof. U. J. — 19:45 Transmisja giełdy rolniczej z Warszawy. — 20:00 Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radiowy. — 20:15 Transmisja z Warszawy: Opera „Carmen“, Bizet'a na płytach gramofonowych „Columbia“ w wykonaniu paryskiej opery komicznej. — 22:30 Transmisja z Warszawy: Feljton pt. „Trytony na Wiśle“ wygl. p. Janina Oryńska. — Po feljtonie transmisja komunikatów z Warszawy oraz w miarę możliwości retransmisje ze stacji zagranicznych.

Warszawa. (1411) 12:10, 16:15, 19:20 Muzyka z płyt gramofonowych. — 18:00 Muzyka włoska. — 20:15 „Car-

men“ Bizet'a z płyt gramofonowych. — 22:30 „Na tle zbliżenia polsko-estońskiego“, wygl. L. Chrzanowski. — Kraków. (312) 17:35 „Od Skawy do Ra-by“ wygl. dr. Janina Królińska. — Poznań. (334) 19:00 Radiogawęda żołnierska. — 22:15 Muzyka taneczna z „Esplanady“. — Katowice (408) 19:30 „Budujmy własne zacisze domowe“, wygl. bud. M. Namysł. — 20:05 Intermezzo muzyczne. — Wilno. (368) 19:00 Audycja literacka. — 20:15 Odcinek powieściowy. — Londyn. (356) 21:00 Koncert symfoniczny. — Bruksela (509) 21:20 „Carmen“ opera Bizet'a. — Sztokholm. (436) 20:15 Koncert symfoniczny. — Berlin. (418) 18:40 Franz Bauman śpiewa piosenki z filmów dźwiękowych. — Królewiec. (276) 19:30 Koncert z udziałem Bronisława Gimpha. — Monachium (533) 21:00 „Proces Sokratesa“, sztuka Hansa Kysera.

Środa, 20 sierpnia.

Lwów. (385) 12:10: Muzyka z płyt

Sport.

WIOŚLARSTWO.

Finały mistrzostw wioślarskich F. S. w Leodium dały wyniki następujące: Jedyńki: 1) Węgry 6.26.6, 2) Włochy 6.30.8, 3) Danja 6.31. Dwójki ze sternikiem Włochy przed Francją o 2 sekundy. Dwójki bez sternika: 1) Polska 6.7 po zaciętej walce na finiszu z Węgrami 6.30.4 i Francją 6.31.8. — Czwórki ze sternikiem: 1) Danja 5.26.4. — Czwórki bez sternika: 1) Włochy 5.53.4. — Dwójki podwójne: 1) Szwajcaria 6.07. — Ósemki: 1) St. Zjednoczone 5.28.4.

Na siedem biegów finałowych dwa zwycięstwa odniosły Włochy, a po jednym Polska (osada Klubu Wioślarskiego z Poznania 04), Danja, Węgry, St. Zjednoczone, Szwajcaria.

PILKA NOŻNA.

Tabela mistrzostw Ligi po niedzielnych rozgrywkach przedstawia się następująco: 1) Cracovia 4 pkt. 23 st. br. 31:9, 2) Wisła 13 pkt. 18 st. br. 30:19, 3) Legia 12 pkt. 17 st. br. 28:14, 4) Warta 12 pkt. 17 st. br. 29:17, 5) Polonia 14 pkt. 17 st. br. 31:23, 6) Garbarnia 13 pkt. 12 st. br. 31:34, 7) Pogoń 12 pkt. 11 st. br. 25:21, 8) Ruch 15 pkt. 11 st. br. 23:32, 9) ŁTSZ 14 pkt. 10 st. br. 18:35, 10) ŁKS 13 pkt. 8 st. br. 24:26, 11) Czarni 13 pkt. 8 st. br. 10:26, 12) Warszawianka 12 pkt. 5 st. br. 11:39.

Pod względem punktów straconych: 1) Cracovia 4 pkt., 2) Legia 7 pkt., 3) Warta 7 pkt., 4) Wisła 8 pkt., 5) Polonia 11 pkt., 6) Pogoń 13 pkt., 7) Garbarnia 14 pkt., 8) ŁTSZ 18 pkt., 9) ŁKS 18 pkt., 10) Czarni 18 pkt., 11) Ruch 19 pkt., 12) Warszawianka 19 pkt.

Tabela mistrzostw kl. A okręgu lwowskiego po niedzielnych rozgrywkach przedstawia się następująco: 1) Lechia 16 pkt. 28 st. br. 59:15, 2) Polonia (Przemyśl) 15 pkt. 25 st. br. 49:17, 3) Ukraina 15 pkt. 17 st. br. 33:26, 4) Hasmona 16 pkt. 12 st. br. 22:24, 5) Pogoń (Stryj) 15 pkt. 11 st. br. 18:33, 6) Święte 15 pkt. 9 st. br. 26:32, 7) Resovia 14 pkt. 9 st. br. 20:33, 8) Rewera 9 pkt. 8 st. br. 21:17, 9) Janina 15 pkt. 5 st. br. 17:43, Pogoń I b 17 pkt. 21 st. br. 54:31, Czarni I b 18 pkt. 19 st. br. 57:13.

Przemyśl. 17 sierpnia. Polonia — Janina (Złoczów) 5:0 (1:0). Dla Polonii bramki uzyskali Bulek dwie, Pogórek, Studziński i Tyszański.

Stanisławów. 17 sierpnia. Rewera — Resovia (Rzeszów) 2:0 (0:0). Bramki strzelili Nieć i Sobolewski.

gramofonowych. — 12.30: Program dla dzieci. Dr. M. Stepowski wygłosi pogadankę pt. „Jak Aluś na rowerze po Indiach wędrował“. — 13: Komunikat meteorologiczny. Po komunikacie dalszy ciąg płyt gram. — 15.15: Komunikat gospodarczy. — 16.15: Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.35: „Radio-kronika“ — wygl. dr. M. Stepowski. — 18: Koncert popołudniowy. Muzyka lekka w wykonaniu Ork. Polsk. Radja. 19.45: „Skrzynka pocztowa rolnicza“ — korespondencje bieżąca omówi inż. W. Tarkowski. Giełda rolnicza i sygnał. — 20.15: Koncert. W przerwie odczytanie programu na dzień następny. — 21: Kwadrans literacki. Fragment z powieści p. B. Pawłowicza pt. „Pionierzy“. — 22: Feljton pt. „Trzy godziny pod wodą“ (na polskiej łodzi podwodnej „Wilk“) wygl. p. Julian Ginsbert. — 23: Muzyka taneczna z „Oazy“.

==

W razie przyjęcia i uchwalenia przez Synod tej propozycji, byłby „Święty Mikołaj II“ pierwszym świętym jugosłowiańskim, bowiem wszyscy poprzedni zaliczeni zostali jeszcze za czasów, o wiele poprzedzających utworzenie się państwa jugosłowiańskiego.

+ Pruskie marsze wojskowe na koncertach w Zoppotach. Tendencje hakatystyczne Zoppot wzmagają się w dalszym ciągu. W ostatnich dniach bawiła w Zoppotach, zaproszona przez zarząd kąpieliska, orkiestra I. batalionu I-go pułku piechoty z Królewca, która dała szereg koncertów w parku. W czasie koncertów orkiestry wygrywały stale pruskie marsze wojskowe, oraz hymn „Deutschland, Deutschland über alles“.

+ Audycje dla automobilistów w Szwecji. Szwedzkie radiowe stacje nadawcze nadają regularnie biuletyny dla turystów, zwłaszcza zaś dla posiadaczy aut. Audycje te układa Królewsko-Szwedzki Klub Automobilowy. Po ważną ich część stanowią sprawozdania o stanie rozmaitych ważniejszych dróg komunikacyjnych.

Dziennik Holenderski o rokowniczych rokowaniach polsko-litewskich.

Największy dziennik holenderski „Nieuwe Rotterdamsche Courant“ zamieścił w ostatnich dniach wielce znamienny artykuł o rokowaniach polsko-litewskich.

Autor artykułu zaznacza na wstępie, że wiadomość o rokowaniach powinna wywołać zadowolenie w całej Europie. Wilno zostało definitywnie przyznane Polsce, lecz Litwa ciągle się go domagała. Sprawy tej nie zdołali zlikwidować pośrednicy z Ligi Narodów i na granicy polsko-litewskiej powstał stan, często niedaleki wojny. Półki Woldemaras był u władzy, nie było żadnych widoków polepszenia stosunków, jak również początkowo po upadku Woldemarasa. Lecz może ostatnia próba Woldemarasa — przypuszcza autor artykułu — spowodowana została właśnie podejrzeniem, że nowy rząd dąży do porozumienia z Polską. Jeżeli prawdą jest — pisze dziennik — że papież ma w tej sprawie pośredniczyć, to świat będzie mu za to wdzięczny. Zdaniem autora artykułu, ekonomiczna konieczność była zapewne dla Litwy czynnikiem decydującym w nawiązaniu rokowań z Polską. Polska jest o wiele silniejsza ekonomicznie, potrafi Litwę ekonomicznie zaszachować i na dalszą metę Litwa obejść się bez Polski nie może.

Jeżeli wiadomość o rokowaniach jest prawdziwa — kończy autor — od powodzenia ich, oczekiwać można całkowitej zmiany położenia w Europie wschodniej.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbędziesz natogu kupowania zagranicznych towarów.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy i czy się 25 gr

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

1 zł. kosztuje każda naprawa złotnicza starannie wykonana u Mandla Kopernika 14, naprzeciw Kina. 4666

Wątek, opatrunki, irygatory, artykuły gumowe poleca drogeria Koleszńskiego, Lwów, Batorego 34a, telefon 83-81. 4718

Fortepian ucznia „Bösendorfera“ pierwszej jakości sprzedam tanio. Kopernika 26. Skleniarski. 4046

ZE ŚWIATA.

+ „Święty Mikołaj II“. Synod serbskiej cerkwi prawosławnej poważnie rozpatruje obecnie sprawę zaliczenia w poczet świętych cerkwi serbskiej ostatniego cara rosyjskiego, Mikołaja II. Propozycja ta wyszła od ludności jednego z większych prowincjonalnych miast serbskich, Leskowacz, gdzie w tym celu odbył się ostatnio szereg specjalnych nabożeństw, obchodów i zgromadzeń. Na zgromadze-

niach tych ustalono, jako car Mikołaj II. był „najpoważniejszym, najczystszym i najsłabszym“ i do ostatnich dni swojego zakonzonego tak tragicznie żywota „jednym z najszczerzych przyjaciół i opiekunów serbskiego narodu“. Dlatego właśnie winien być uznany za jugosłowiańskiego świętego narówni ze Świętym Sawą, Świętym Łazarzem i Świętym Stefanem.

Kamienicę dwupiętrową, okolica żandarmerji sprzedam. Pięciopokojowe, komfort welne Listy 12.036* Administracja „Słowa”. 4919

Kamienica nowa, nowoczesny komfort, w dobre mieszkanie, wolna od wszelkich dodatków i przenośnego, cena 14.000 dolarów, dochód roczny około 15.000 zł. Pożyczka amortyzacyjna, długoterminowa czteroprocentowa. Gotówka potrzebna około 8.000 dolarów, z powodu wyjazdu sprzedaje firma „Kontrakt”, Batorego 36 4921

Kamienica dwupiętrowa komfortowa 4 pokoje wolne ulica Łyczakowska wjazd 6.500 dolarów sprzedaje Skomorowski Chorażczyzna 27. 4962

Futra okazjnie sprzedaje oraz przyjmuje do sprzedaży Uniwersum Lwów Pasaż Mikolascha. 4954

TARGI WIEDENSKIE

7 do 13 września 1930 (Retunda do 14 września)

WYSTAWY SPECJALNE:

Salon futer — Wystawa obuwia i skór —
Wystawa mebli — Wystawa reklamy —
Wystawa „Sztuka Chrześcijańska”

MIEDZYNARODOWA WYSTAWA RĄDOWA

Wystawa mebli żelaznych i opatentowanych —
Wystawa urządzeń biurowych — Wystawa artykułów spożywczych i delikatesów —
Wystawa budowlana i budowy dróg — Techniczne nowości i wynalazki — Zbiory wystawy: francuska, grecka i indyjska —
Pokazy wzorów gospodarstwa wiejskiego i leśnego — III. Austriackie Targi na zwierzęta.

Wiza wjazdowa zbędna! Legitymacja Targów i paszport zagraniczny upoważniają do przekroczenia granicy austriackiej. Czechosłowacka wiza tranzytowa również zbędna. Znaczne niższe przejazdu na kolejach polskich, niemieckich, czechosłowackich i austriackich oraz na liniach lotniczych. Wszelkie informacje oraz legitymacje (po zł 8—) przez

Wiener Messe - A. G. Wien VII.

podczas Jesiennych Targów Lwowskich w biurze informacyjnym, Lipsk, Pawilon Austriacki, oraz u honorowych przedstawicieli we Lwowie: Austriacki Konsulat, ul. Sykstuska 25, Rada komerc. Oskar Fabian, ul. Legionów 5, — Polskie Biuro, Podróży „Orbis” Sp. z o.o.: Jagiellońska 20-22 Szpitalna 1, Gródecka 60, pl. Mariacki 8, — Sp. Akc. dla Międzynar. Transp. Schenker & Co., Plac Mariacki 9.

4751

POMOC LEKARSKA

HIPNOZA I MAGNETYZM

leczy **Dr. Z. K. Augur**, absolwent klinik lekarskich: w Wiedniu i Berlinie. Tylko za poprzednim pisemnym zgłoszeniem do biura **M. T. Krzysztofowicza** — Lwów, Legionów 1, pod „Dr. Z. K. Augur”.

UROLOG-OPERATOR

Dr. MARCELI GRAF

ordynuje od 4-6

Lwów, ul. Fredry 7, parter.

Telef. 66-55.

4895

(Najpoczytniejszym pismem jest „Słowo Polskie”)

STOMATOLOG

Dr. L. Katzner

Lwów, Legionów 35.

powrót. Korony porcelanowe. we. Rentgen. 4963

POSADY POSZUKIWANE

5 groszy za wyraz.

Substytut notariusza starszy poszukuje posady od 1 września. Zgłoszenia Administracja Lwów, pod „Substytut”. 4897

Zredukowany podurzędnik pocztowy, 18 lat zadowolniającej służby, obciążony dziećmi i chorą żoną szuka jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia do „Słowa” pod „Zropaczony”. 4926

PENSJONATY I UZDROWISKA

10 groszy za wyraz.

Niemirów-Zdrój

Pierwszorządny pensjonat

„Jedynaczka”

połącza na sierpień pokoje z wykwintnym utrzymaniem po cenach bardzo przystępnych. 3151

NAUKA I WYCHOWANIE

10 groszy za wyraz.

Na fortepianie lekcji udziela nauczycielka z egzaminem państwowym i przez wakacje. Jakóba Strzemie 11, parter lewy. Zgłoszenia od 3-ciej do 6-tej. 4830

Zespół naukowo-wychowawczy dziewczynek Zaborze p. Rawa Ruska. Ostatnie wpisy: Klasy wstępna I i V gimnazjalna. Prospekt na żądanie. 4953

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE

10 groszy za wyraz

Spokojny uczeń konserwatorium, skrzypek poszukuje przy polskiej rodzinie, niedużego ciepłego pokoju z niekrapującym wejściem. Zgłoszenia pisemne z podaniem ceny do Administracji pod „Skrzypek”. 4922

Pokój, jasny, duży, słoneczny z balkonem frontowy, umeblowany może być z kuchnią dla solidnej pani wynajmę od 1-go października, fortepian w domu, Lenartowicza 10, II. p. drzwi na prawo. 4942

W bardzo inteligentnym domu, we willi wśród ogrodu w bliskości gimnazjum i seminarium żeńskiego znajdują dwie lub trzy panienki staranną opiekę i pierwszorzędne utrzymanie. Fortepiano do ćwiczeń. Dla pań kształcących się zawodowo w muzyce pierwszeństwo. Informacje udziela Zarząd Lwowskiego Instytutu Muzycznego, Lwów, Sobieskiego 4. 4954

Pokój, kuchnia, łazienka, komfort samotnej starszej pani wynajmę. Czynsz roczny. Grochowska 30 4960

Pokój z utrzymaniem dla akademickiej uczennicy gimnazjalnej lub ucznia od 1-go września do wynajęcia. Nauka języka francuskiego i konwersacja francuska w domu. Opieka poważna zapewniona. Warunki przystępne. 4959



Pełzające niebezpieczeństwo nocy!

Pluskwy przebywające podczas dnia w brudnych szczelinach, wypływają w nocy, aby bolesnym kąsaniem przerywać nam sen i wypoczynek. Należy je wyniszczyć. Rozpylajcie Flit we wszystkie szpary i szczeliny.

Flit niszczy doszczętnie muchy, komary, pchły, mole, mrówki, karaluchy, pluskwy, oraz ich zarodki. Zabójczy dla owadów, jest zupełnie nieszkodliwy dla ludzi. Nie płami. Flit nie należy porównywać do innych środków na owady. Żądajcie żółtej blaszanki z czarną opaską, wystrzegając się naśladownictw.

FLIT

Niszczy szybciej



Przyjmę na mieszkanie studentów lub pańienki z lepszego domu, osobny pokój, dobre utrzymanie, elektryczność, łącznie. Heppowa, Grodzickich 1, drzwi 11. 4930

Poszukuję od zaraz 2 pokoje z kuchnią i komfortem. Wiadomość, telefon 1171 od 8-15 godziny. 4955

Pokój wraz z kuchnią i przedpokojem umeblowany. Zgłoszenia: Roczny czynsz Administracja. 4956

WOLNE POSADY

10 groszy za wyraz.

Potrzebna solidna, stała dochodząca na popołudniu. Wiadomość św. Antoniego 5. 4945

Potrzebna młoda freblanka do trojga dzieci odcisy świadectw i warunki nadsyłać Bajkowie, Nowe dwór p. Tarnopol. 4930

Maszynistka polska Potrzebna. Oferty Maszynistka. 4927

ROZNE DONIESIENIA

10 groszy za wyraz.

DO 30 MINUT

na system amerykański prasuje, odświeża ubrania. **Pierwsza Chemiczna Pralnia i Farbiarnia**. Specjalność w czyszczeniu frentschkotów **Lwów, Akademicka 26.4863**

TADEUSZ MICHAŁ NITTMAN. 44)

Cień porucznika Guardo.

(Pamiętnik wyłowiony z Sekwany).

(Ciąg dalszy).

Owionął mnie zapach jakichś drażniących perfum, gdy znalazł się w przyćmionym pokoju pani Robinac.

— Proszę, niech pan usiądzie!

Automatycznie zagłębiłem się w fotelu. Naprzeciw mnie z kapitalną powagą usiadła „matrona”. Przelotne spojrzenie, jakim ją objąłem, poprawiło mój humor.

Chwilę milczeliśmy. Wreszcie odezwała się do mnie uroczysto.

— Panie Guardo, czy nie uważa pan, iż kompromitujesz swoją osobą moją córkę?

— Przecież przez całe życie nie robiła pani nic innego! — odparłem do brodzusznie, bez żadnej złośliwej intencji.

Po chwili już jednak żalowałem tych słów. Pani Robinac zbladła, potem zczzerwieniała jak burak. Myślałem, że trafi ją apopleksja. Cierpliwie czekałem, co z tego wyniknie.

Lecz nic się nie stało. Zerwała się i pobięła ku drzwiom. Gdy je otwo-

rzyła nagle, dobiegł do mych uszu odgłos lekkich kroków dziewczęcych, szybko biegnących przez korytarz.

Czyżby słyszała moje słowa? — zrobiło mi się głupio i sam sobie poczułem robić wymówki.

— Nietakt był to z twojej strony, Andrzej. Jesteś brutal bez wychowania! Przecież to mimo wszystko — jej matka! A ty jesteś do niej uprzedzony. Z pewnością jest ona lepszą, niż pozory i kocha Edytę na swój sposób i pragnie jej szczęścia. Zresztą, jakież ty masz prawo do tego, by sądzić tę kobietę? A ty — czyś więcej wart? Ty — morderca, złodziej, nędzna ofiara swych żądz i chorobliwych urojeń! — Czy znasz jej życie, czy wiesz, co przeszła? Może przecierpiała więcej, niż przypuszczasz! Czy masz pojęcie, jak się jej los układał? W innych warunkach, kto wie czy nie byłaby idealną kobietą i matką! Czyż sądzisz, gruboskórny chanie, że za tych marnych kilkanaście tysięcy dolarów, skradzionych zresztą i tak ze świętego dziedzictwa przyjaciele, wolno ci ferować wyroki, potępiać, gromić?

I zdawało mi się, że za poręczą niego fotelu przyczaił się „on”, że czuje jego bezczelny oddech na mym karku, że jakby z włosów z czarnego wnętrza mej duszy wyciąga prawdy oczywiste i tak mówi do mnie:

— Spójrz no w twoje własne serce, bratku — cóż lepszego jesteś? Ileż kobiet przeszło przez twoje ręce, te ręce, do których przylgnęła krew. — Wzdrygnąłem się i podniosłem głowę...

Matka Edyty szybko chodziła po pokoju tam i nazad, z zaciśniętymi nerwowo ustami. W pionowej, głębokiej zmarszce między oczyma było naprawdę coś groźnego, lecz pięknego zarazem.

Nieśmiało podniosłem się w fotelu, zgarbiony, z niezgrabnie obwisłymi rękoma. I z zakłopotaniem uczyniłem parę kroków. Przystanęła w rogu pokoju, nie patrząc na mnie, na nowe jakby przygotowane impertynencje. Ale ja, przysunawszy się ku niej, schwyciłem jej rękę pulchną i pachnącą i pokornie podniosłem ją do ust.

Było to duże z mej strony przezwyciężenie, po którym czułem się jak spoliczkowany.

Przyjemnie zdziwiona niespodziewanym moim gestem rozpogodziła twarz. Koło ust jej, jakby dojrzałem przelotny uśmiech — kto wie — czy nie triumfu?

— Widzi pan, panie Andrzej — zaczęła znowu pani Robinac z nadspodziewanie dużą dozą dobroci w głosie — że mnie pan skrzywdził...

— Przepraszam — wyszeptałem pomieszany.

— Nie o mnie mi chodzi w tej chwili! Ja — dodała z nieszczerze mi brzmiącą goryczą — skończyłam już właściwie. Niech pan siada koło mnie, ot tutaj, pragnę z panem mówić otwarcie.

— Pan wie, że jesteśmy zrujnowane. Posag Edyty również, niestety, nie ostał się w tej katastrofie. Ale posiada ona skarb — mam wrażenie stokrotnie cenniejszy — tu spojrzę na mnie przenikliwie — miłość pańska?!

— O, tak, droga pani, tak. Edyta jest dla mnie wszystkim — pochwyliłem myśl jej żarliwie, by zgłuszyć szatański chichot poza sobą; koło mnie, przy mnie, we mnie samym. Chichot mego cienia wszędzie obecnego, który tam, gdzieś, w przepastnych głębiach mego „ja” z zatrutych wyłaniał się oparów, sztydząc bezlitośnie.

— Wszystkimi? A twój nałóg. co cię w beznoc wtrąca, wołę paraliżuje, złośliwą czyni! Do grobu? Ależ ty od niej uciekasz teraz, nie chcesz na nią patrzeć, unikasz sam na sam z nią! Edyta moja jest, moja — nie twoja, niedołęgo!

Nie chciałem słuchać tego, nie chciałem wiedzieć o tem, nie chciałem dopuścić tych myśli do mej głowy, poczułem tedy mówić szybko, jednym tchem:

(C. d. n.).